Nr. 158. Piątek, 14. Lipca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K, **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 lipca b. r., nadać najmiłościwiej dyrektorowi dóbr w Łyścu, Tomaszowi Schweinerowi, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 lipca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi pierwszego gimnazyum państwowego w Rzeszowie, Józefowi Nogajowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Franciszka Stanisława Serwackiego, z Radziechowa do Drohobycza.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12 lipca b. r. do l. 102.721 o rozporządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11 lipca 1905 l. 31.251 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lipca.

Stan wychowania publicznego w Galicyi.

(IX.) Ostatni dział sprawozdania poświęcono szkołom przemysłowym i handlowym. Zarządza niemi pod przewodnictwem P. Namiestnika i Wiceprezydenta dr. Pławka sekcya III. Rady szkolnej krajowej, w której to sekcyi zasiadają jako członkowie, pp.: Antoni Reiner, radca Namiestnictwa; dalej krajowi inspektorowie szkół: radca Dworu Jan Franke, Antoni Stefanowicz i Bolesław Baranowski: jakoteż dr. Teofil Ciesielski, profesor Uniwersytetu, radca Rządu Jan Rotter, dyrektor szkoły przemysłowej w Krakowie; Zygmunt Hendel, dyrektor szkoły przemysłowej we Lwowie; dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, i radca cesarski Ignacy Drewnowski inspektor kolei państwowych, członek Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Dla nauki przemysłowej i handlowej istniały w roku szkolnym 1903/4 następujące zakłady państwowe: wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie, szkoła przemysłowa we Lwowie, szkoły zawodowe przemysłu drzewnego w Zakopanem (powiat nowotarski) i w Kołomyi, szkoła ślusarska w Świątnikach (powiat podgórski), szkoła kowalska w Sułkowicach (powiat myślenicki), wreszcie Akademia handlowa (wyższa szkoła handlowa) we Lwowie. Liczyły one ogółem 1488 uczniów (o 135 więcej aniżeli w roku poprzednim).

Etat nauczycieli w wymienionych zakładach wykazywał z końcem r. szk. 1903/4: dyrektorów 7, profesorów, nauczycieli rzeczywistych i zawodowych 70, nauczycieli pomocniczych 19, nauczycielek 4, asystentów 11, razem 111.

Wszystkie posady etatowe były obsadzone siłami nauczycielskiemi stałemi.

Nadto było w tych szkołach zatrudnionych 29 werkmistrzów i pomocników, a mianowicie: we Lwowie 7, w Zakopanem 6, w Kołomyi 5, w Świątnikach 7, w Sułkowicach 4.

W kursie wakacyjnym w Salzburgu, urządzonym przez Ministerstwo dla dalszego kształcenia nauczycieli w nowych sposobach rysowania i modelowania, wzięli udział 4 nauczyciele z Galicyi.

Szkół przemysłowych uzupełniających było w r. spraw. 51, nie założono więc w tym roku żadnej nowej szkoły, a rokowania, wdrożone w tym celu, pozostały bez skutku. Najważniejszą, a może jedyną przyczyną tego, są za małe kwoty, ofiarowywane na ten cel przez czynniki miejscowe. — Co prawda, ciężary na rzecz szkół, przypadające na czynniki miejscowe, spadają głównie na gminy, nie dzielą ich bowiem korporacye i Stowarzyszenia przemysłowe, jak w innych krajach koronnych.

Już pod koniec roku sprawozdawczego, rokowania co do szkół przemysłowych uzupełniających w Starym Samborze i w Kętach ukończono z pomyślnym skutkiem, a w czasie najbliższym należy spodziewać się założenia takich szkół również w Krzeszowicach, Przeworsku i Trembowli.

Zachodzi natomiast obawa, że szkoła przemysłowa uzupełniająca w Sądowej Wiszni zostanie zwinięta z powodu niedostatecznych świadczeń czynników miejscowych na koszta jej utrzymania.

Gdy tworzenie szkół uzupełniających zawodowych w naszym kraju, z powodu trudności finansowych, tylko bardzo powoli może postępować, Rada szkolna krajowa pragnie dążyć do tego, aby w miastach większych, a w pierwszym rzędzie w Krakowie i we Lwowie, w szkołach uzupełniających powstawały klasy zawodowe, w których gromadziliby się uczniowie jednego lub kilku pokrewnych zawodów, co ułatwiałoby znajomość naukę rysunku zawodowego. Stać się to może łatwo w ten sposób, że naprzykład we Lwowie, gdzie jest 10 szkół uzupełniających, lub w Krakowie, posiadającym 5 takich szkół, uczniom pewnego zawodu wyznaczyłoby się pewne szkoły, do których mają uczęszczać.

W porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje statystyka szkół w mowie będących znaczny ubytek uczniów. W roku bowiem 1902/1903 było zapisanych 6.382, w roku 1903/1904 — 5.926, t. j. o 456, czyli przeszło 7 prc. uczniów mniej. Liczba klas i oddziałów w tym czasie zmalała z 175 na 169, t. j. o 6 klas, a liczba nauczycieli spadła także z 451 na 441, czyli o 10 nauczycieli.

Winy tego stanu rzeczy nie można przypisywać zawsze zarządom szkół, które,

---

Z dziedziny sztuk pięknych.

(Wiosenna wystawa „Secesyi" w Monachium. — Adolf Hengeler. — Szwedzki pejzażysta Bruno Liljefors).

(Dokończenie).

Die Kunst für Alle (zeszyt 11, rocznik XX) przynosi szkic Ostiniego o Adolfie Hengelerze, jednym z najpopularniejszych malarzy monachijskich. Jako współpracownik *Fliegende Blätter* umieścił w tem wybornem piśmie przeszło 4000 rysunków, nie posiadających wybitnych cech talentu i humoru, wzorowanych na Buschu, ale należących mimo to do najlepszych rzeczy Hengelera. Inaczej rzecz się ma z obrazami olejnymi. Dziwi mnie, jak Ostini może go nazywać wielkim artystą, skoro prócz odrobiny talentu i pewnej rutyny technicznej, widać jak na dłoni kopiowanie Boecklina, Stucka, Schwinda, L. Richtera, Spitzwega, Bartha i będącego w modzie Velasqueza. Urodził się Hengeler w r. 1863, a jeszcze nie zdobył swego stylu. Mimo to uczyniono z niego jednego z największych współczesnych malarzy niemieckich. Pomijam Boecklinowski koloryt, ale drzewa te same, trawa i kwiatki tak samo malowane, jak u Boecklina, te same waciaste chmury na ciemno-lazurowem niebie (brak obserwacyi: co możliwe w naturze włoskiej, to niemożliwe w dżdżystej i pochmurnej bawarskiej), ta sama wreszcie opasła Zuzanna, co u Stucka, etc. — i nie zwracałoby się na niego większej uwagi, gdyby nie alarm prasy niemieckiej, suggerującej w wielkim stopniu sądy o sztuce niemieckiej w prasie europejskiej. Ostiniego nie można zresztą brać serio: pisze o wszystkiem, o malarstwie, muzyce, poezyi, sztuce stosowanej, ba! nawet o stosunkach polskich, których nigdy nie znał. Nad tego rodzaju „geistloser Kopfarbeiter" przechodzi się do porządku.

Impresyoniści i neoimpresyoniści francuscy stworzyli pejzaż XIX wieku, ale ich rola, o ile wprawdzie jeszcze się nie skończyła, zaczyna już w zwyrodniałym Paryżu ustępować przed takimi dziwolągami, jak n. p. Toulouse-Lautrec, et cons. — Miejsce ich zajęli Skandynawowie (zwłaszcza Norwegowie i Szwedzi) i Polacy. Co u Francuzów wynikło z eksperymentu, który się powiódł jak najzupełniej i wywarł wpływ, i stworzył szkołę, to u Skandynawów i Polaków wyniknęło z wczucia się w misterya przyrody rodzinnej ziemi. Wiemy o tem dobrze, mając sposobność podziwiania dzieł tak genialnych artystów, jak Chełmoński, Stanisławski, Fałat, Tetmajer, Wyczółkowski i ich niezwykle utalentowanych uczniów krakowskiej szkoły (Czajkowscy, Filipkiewicz, Kamocki). Piąty zeszyt lipskiego świetnego pisma *Zeitschrift für bildende Kunst* (1905, E. A. Seemann) zawiera studyum Tora Hedberga o Brunonie Liljeforsie, pejzażyście i malarzu zwierząt ze Szwecyi (ur. 1860), który zwrócił na siebie już dawno uwagę, spotęgowaną wielkiem powodzeniem na wystawie w Saint-Louis. Trzy lata temu widziałem jego dzieła na międzynarodowej wystawie monachijskiej w „Glaspalast", tem łatwiej więc przyjdzie mi zapoznać czytelników z tym wielkim malarzem, okazującym znaczne duchowe pokrewieństwo z naszym Fałatem. Liljefors posiada przedewszystkiem „Natursinn", jest znawcą świata zwierzęcego, jako wyborny myśliwiec i przyrodnik oraz obserwator objawów elementarnych sił przyrody. Szybko otrząsnął się z wpływów düsseldorfskich i japońskich. Z Japończykiem dzieli wyborne znawstwo typów zwierzęcych w szczegółach. Mówią o nim, że dzień upływa mu między rodziną, zwierzętami dzikiemi i swojskiemi, lasem, morzem i atelier. Zwierząt nie uważa za modele, jak to czyni n. p. Zügel, najlepszy niemiecki malarz zwierząt. Maluje z pamięci. Daje — jak sam mówi — epopeję i portrety zwierzęce, w które wlewa niejako duszę zwierzęcia: niszczącą siłę, głód, namiętność, chęć mordu. Jego zwierzęta nigdy nie spoczywają: orły morskie okazują swą siłę, szorstką dumę i zimną pogardę, mewy opadają lub kołyszą się w locie, dzikie gęsi niejako popisują się swym znamiennym ruchem między lotem a spoczynkiem. Tam, gdzie artysta niemiecki symbolizuje naturę, on daje jej obraz osiągnięty znajomością życia w przyrodzie. Jego morze wolne jest od mistyki potworów Boecklinowskich, a mimo to tajemnicze — bez karkołomnych abstrakcyi, a mimo to pełne fantazyi twórczej. Zrazu malował tak jak patrzy na przyrodę chłopiec lub strzelec czyhający na zdobycz, obserwujący na swej placówce ruch krzaków pod naporem wiatru, grę światła i cienia, czujący wilgoć pól długo w roku zamarzłych. Potem następuje w nim zmiana: marzy i fantazuje idąc przez las i patrząc na mieniące się podczas wschodu słońca fale morskie. Maluje dziwy i czary swego kraju, nie gościnnego i ubogiego, z długą zimą i krótkiem latem — czary świetlne swego ukochanego kraju (wschodniej Szwecyi). Jest jeden bardzo charakterystyczny i popularny obraz Liljeforsa: „Wschód słońca na morzu", malowany zamaszyście, świeżo, bez śladu maniery, z widoczną tendencyą przedstawienia świeżego poranku. Przed nami szafranowo żółte morze z bladoniebieskimi refleksami nieba na niższych częściach fal, które do złudzenia zbliżają się ku nam. Gęsi morskie widząc, zbliżające się wysokie grzebienie fal, na pół ospałe usuwają się w wodę. Skały, niebo i morze są przedstawione niejako w swym pra-bycie z elementarnem poczuciem ich właściwości. Szwedzka natura na każdym kroku przychodzi do głosu. Wiry morskie, pieniące się ze wściekłością, skały obojętne na burze i wichry, przechodzące mimo nich, trawa morska chyląca się z pokorą, bezbrzeżny smutek z mężką energią połączony, ptaki wirujące z szalonym rozpędem, poczucie wielkości i potęgi i chwycenie się oburącz ojczystej ziemi. „Rzetelny błyszczący zmysł do natury, brak wszelkiej zniewieściałości i czułostkowości, potężna moc doświadczenia i spostrzeżeń, i wielki interesu dla zjawisk" — oto Liljefors — i mimo to wiele europejskiej miary artystycznej, dodałbym od siebie.

Zamiast sprowadzać różnych Kunzów, Meierów i Schwarzów, lepiej niech nam nasze salony artystyczne pokażą od czasu do czasu kollekcyę dzieł skandynawskich i finlandzkich malarzy, jak Sinding, Liljefors, Fjaestad, Zorn, i wielu, bardzo wielu innych. Wzajemna wymiana swych produktów artystycznych ze Skandynawią, jest, z moralnej strony rzecz biorąc, o wiele rentowniejsza niż z Niemcami, gdzie sztuka polska spotkała się nawet u takiego bezstronnego krytyka, jak prof. Muther, z niedwuznaczną ignorancyą. Sztuka Północy jest nam tak pokrewną jak muzyka ludowa: ten sam rytm, ta sama tonacya. Czyż godzi się nie wyzyskać tej sympatyi? Dokądże Niemcy będą autorytetem dla polskiej sztuki?

Ch.

jak to stwierdziły lustracye szkolne, wypełniają przeważnie ściśle zarządzenia Rady szkolnej krajowej; nie można także wątpić, że władze przemysłowe I. instancyi wspierają kierowników szkół w ich usiłowaniach uregulowania frekwencyi. Przyczyny nieprawidłowości należy przeto szukać poza administracyą szkolną, a mianowicie w niechęci pryncypałów, nie patrzących w przyszłość i dlatego nie oceniających należycie doniosłości wykształcenia i wychowania młodzieży rzemieślniczej.

Od czasu położenia ogólnych podwalin organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających, sformułowanych w rozporządzeniu Ministerstwa oświaty z dnia 24 lutego 1883 l. 3.674, zrobiono na tem polu szkolnem tyle spostrzeżeń i nabrano takiego doświadczenia, iż obecnie, po upływie z górą 21 lat, postęp tych szkół jest widoczny, głównie dlatego, że doniosłość nauki zawodowej znajduje coraz więcej zrozumienia. Obok typu ogólnych szkół uzupełniających, znanych w kraju naszym, powstają i mnożą się szkoły uzupełniające zawodowe, których n. p. miasto Wiedeń posiada 37. Każda z tych szkół wiedeńskich ma odmienny, do potrzeb pewnego zawodu zastosowany program nauki, każda przeto łatwiej i pewniej spełnia swoje zadanie, lecz każda z nich utrzymuje się przeważnie z ofiarności interesowanych Stowarzyszeń rzemieślniczych.

I w naszych miastach większych, a przynajmniej w Krakowie i we Lwowie takie szkoły byłyby bardzo pożądane, zakładanie ich jednak, wobec trudnych warunków ekonomicznych w Galicyi, należy na razie do przyszłości.

Sądzi więc kraj. Rada szkolna, że w granicach dzisiejszego typu naszych szkół przemysłowych uzupełniających, tem usilniej dążyć należy do nadania całemu sposobowi nauczania kierunku, który liczyłby się z potrzebami przyszłego życia praktycznego naszej młodzieży rzemieślniczej.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie obrony czci.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. Klein wydał pod d. 27 z. m. rozporządzenie, zawierające garstkę spostrzeżeń, zebraną w dziedzinie praktyki sądowej w sprawach odnoszących się do obrony czci. Rozporządzenie podnosi mianowicie trzy punkty: Przedewszystkiem w obec nadmiernej pobłażliwości, którą okazują sądy w obec spraw tego rodzaju, należy w wypadkach zwłaszcza, w których udowodniono oszczerstwo popełnione z całą świadomością, stosować cały rygor ustawy, a mianowicie nie zamieniać kary więzienia na grzywnę pieniężną. Rozporządzenie wytyka następnie praktykowane tu i owdzie szablonowe, prawie taryfę wprowadzające ocenianie rozmaitych rodzajów obrazy. Wreszcie wyraża rozporządzenie naganę postępowaniu tych sędziów, którzy nalegają na to. by się strony pogodziły.

Co do pierwszego punktu zauważa rozporządzenie, iż ustawy innych państw o wiele surowiej, aniżeli austryackie karzą występki przeciwko czci, narażające niesłusznie na szwank dobre imię obywatela, nieraz zaś nawet domowe jego szczęście, ba, całą egzystencyę Dla tego też zamiana kary więzienia na grzywnę powinna być tylko o tyle dopuszczalna, o ile przemawiają za nią okoliczności wyłuszczone w §. 261 u. k.

Nie powinno się także kierować zbytnią łagodnością w wypadkach, w których obraza czci popełnioną została z braku zastanowienia. Przeciwko wprowadzaniu zwyczajowej taryfy kar za obrazę czci, wedle stopnia szkodliwości, przemawia już choćby ta okoliczność, że n. p. grzywna 50 lub 100 koron może być dla jednego drobnostką bez żadnego znaczenia, natomiast zaś komuś innemu może wyrządzić dotkliwą szkodę na majątku, narazić go na wyrzeczenie się rzeczy najniezbędniejszych i na trudności w utrzymaniu swej egzystencyi.

Zauważyć nadto wypada. że mimo całej dysproporcyi pomiędzy obrazą czci, a grzywną pieniężną, już w samej istocie tych pojęć, — jest dla wielu wysokość sumy niejako równoważnikiem popełnionej winy, która wydaje się też im tem większą, im wyższą jest grzywna. Byłoby też błędem, — z faktu, że § 260 u. k. przy zamianie kary pieniężnej na więzienie przyjmuje w regule 10 koron jako wartość jednego dnia więzienia, — wnioskować, jakoby na odwrót normę tę przyjąć należało za podstawę przy wymiarze grzywny w zamian za karę więzienia. § 261 u. k. nic o tem nie mówi, owszem wyraźnie każe brać w rachubę stosunki majątkowe winnego; nic ze stanowiska ustawy nie stoi na przeszkodzie, by w zamian za jeden dzień więzienia nałożyć karę w wysokości choćby 50 lub 100 koron. Ustawa pozostawia w tym kierunku sędziemu zupełną swobodę.

Rozporządzenie kończy się następującem, uwagi godnem zdaniem: „Kto z powodu poważnej krzywdy na czci zwraca się do sądu, powinien tam znaleźć zarówno w całem postępowaniu, jak w wyroku zrozumienie położenia, w którem się znajduje, żądania satysfakcyi i wagi, jaką przywiązuje do tego, by cześć odzyskał; nigdy zaś nie powinien odejść z przeświadczeniem, że to, co dla niego jest rzeczą największej wagi, sąd traktuje jako drobnostkę, jako sprawę tuzinkową, na której nic nie zależy“.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Wiadomość o zamordowaniu hr. Szuwałowa podziałała na cara również przygnębiająco. jak wiadomość o zabiciu w. ks. Sergiusza. Mimo to wszystkie starania skierowane są w tym kierunku, by Mikołajowi II. umożliwić przejazd do Moskwy. — Prastara stolica carów przywróconą zostanie obecnie do dawnego naczelnego stanowiska w państwie. Tak przynajmniej wnioskować można z artykułu, ogłoszonego w dzienniku *Russkoje Słowo*, w którym czytamy, że w kołach rządowych coraz głośniej mówią o przeniesieniu najwyższych instytucyj rządowych z Petersburga do Moskwy, jak również o tem, że reprezentacya narodowa będzie zasiadała w Moskwie. Sprawa ta nie została zdecydowana ostatecznie, ale została poruszoną i jest wiele danych po temu, że w tym właśnie duchu zostanie rozstrzygnięta. Moskwa ma być miejscem zbierania się reprezentacyi narodowej, jako miasto, znajdujące się w centrum Rossyi. W każdym bądź razie w sferach rządowych, nieomal już zdecydowano pierwszy sobór ziemski zwołać w Moskwie, gdzie też w tym czasie zgromadzą się wszyscy dygnitarze państwowi, ministrowie i zwierzchnicy wszystkich zarządów.

Równocześnie nadchodzi z Brukseli wiadomość alarmująca i dla rodziny carskiej bardzo nieprzyjemna. W depeszy wzmiankowanej czytamy: Jeden z kierowników centralnego komitetu rewolucyjnego w Moskwie, nazwiskiem Semenow (Sewenuk ?), przybył tu w przejeździe do Paryża i Londynu. Otrzymał on polecenie przywrócenia łączności między rossyjskimi komitetami w tych miastach. — Semenow opowiada, że centralny komitet przygotował już wszystko, aby najpóźniej w miesiącu sierpniu można podjąć akcyę, w celu zdetronizowania dynastyi Romanowych i ustanowienia rządu prowizorycznego.

O wrzeniu wśród marynarzy coraz nowe otrzymujemy szczegóły. W Rewlu, około 700 marynarzy nie chciało wczoraj przyjąć obiadu i wysłało do komendanta oddziału deputacyę ze skargą na złe pożywienie. Komendant skosztował pożywienie i uznał je za zupełnie złe. Kapitan kompanii, który był zarządcą menaży, został usunięty z jej kierownictwa. Marynarze w skardze swej twierdzą, że kapitan część pieniędzy, przeznaczonych na pożywienie dla nich, sprzeniewierzał dla siebie.

Na okrętach „Minin“ i „Kreml“, na których obawiano się wybuchu buntu, zakazano marynarzom używać karabinów.

W Rewlu zresztą usposobienie wśród całej ludności jest bardzo naprężone. *Pet. Ag. tel.* donosi, że od kilku dni wszystkie fabryki są tam zamknięte. W ubiegłą sobotę, zebrało się za miastem 15.000 robotników. Rozważano różne sprawy, a przeważnie sprawę mieszkań robotniczych. Przebieg zebrania był spokojny.

W Constanzy kursuje wiadomość, że zrewoltowani marynarze, którzy poddali się kontradmirałowi, zostali rozstrzelani, a ich trupy wrzucone do morza. Pogłoski powyższej nie można sprawdzić, ponieważ zbliżanie się do okrętów rossyjskich jest surowo wzbronione.

Jak donosi *Kurskij Listok*, w Kursku aresztowano około 60 osób, obwinionych o spalenie porucznika Michajłowa.

Z rozporządzenia ministerstwa komunikacyi przystąpiono do odbudowania spalonego portu w Odessie. Roboty prowadzone są bez przerwy dniem i nocą.

Stan tego kwitnącego do niedawna miasta, jest bardzo opłakany. W artykule p. t. „Następstwa ekonomiczne wypadków odeskich“, *Nasza Ziźń* pisze, że Odessa jest zrujnowana; wszystko, z czego żyło miasto, zniszczone. Sumę bezpośrednich strat obliczają na 40,000.000 rubli, lecz należy pomyśleć o najbliższych ekonomicznych następstwach pogromu i zapobiedz grożącej ludności klęsce. Odessa żyje eksportem, przemysł nie zdołał się w niej rozwinąć. Odessa była kantorem pośredniczących rynków międzynarodowych, dla całej strefy czarnoziemnej. Dziesiątki tysięcy ludzi żyły z eksportu zboża, ale port spalił się i życie w Odessie zostało wstrzymane na czas długi.

Bomby, demonstracye i zamachy nie ustępują dotychczas w granicach Rossyi z porządku dziennego. W Białymstoku podczas wybuchu bomby, rzuconej w dniu [illegible] m. wieczorem, pomocnik policmajstra G[illegible]skij odniósł 18 ran. w tej liczbie 3 ciężkie, grożące niebezpieczeństwem utraty życia. Ciężko ranny dozorca cyrkułowy Sawicki w ciągu ostatnich dwóch lat podlegał już 4 razy zamachom: raz otrzymał rany nożowe, a trzykrotnie raniony był kulami, po raz ostatni otrzymał cztery postrzały w marcu.

W dniu 8 b. m. w Lublinie o godzinie 11-tej wieczorem zabity został strażnik ziemski Karpow. Śmiertelnie raniony wystrzałem z rewolweru strażnik zrobił kilka kroków w kierunku zabójcy, poczem padł na ziemię martwy.

W Mińsku ubiegłej nocy rzucono bombę w pobliżu domu gubernatora. Jeden policyant i jeden kozak ranni. Z innego źródła dowiadujemy się, że kilkutysięczny tłum urządził w mieście tem demonstracyę. Kozacy dali salwy, na co odpowiedziano strzałami rewolwerowymi. Liczba rannych dotąd niestwierdzona.

W Tyflisie przy przedsięwziętych domowych rewizyach znaleziono 112 bomb. Na stacyi Michajłowo uwięziono człowieka, który miał przy sobie bombę; uwięziono też pewnego duchownego, przy którym znaleziono rewolwer, 108 patronów i sztylet.

Dnia 5 b. m. w Rydze, jak donosi *Riżsk. Wiestn.*, jeden z dozorców celnych zatrzymał człowieka, który niósł jakieś podejrzane paczki z okrętu, niedawno przybyłego z Hamburga. Zatrzymany wrzucił do Dźwiny cały stos proklamacyj. Okazało się, że aresztowany niósł nielegalne książki i proklamacye w języku łotyskim. Kiedy wsadzono go do dorożki i wraz z żandarmem i dozorcą wieziono przez ul. Mikołajewską, w pobliżu gmachu szkoły handlowej kilka osób zaczęło strzelać do dorożki. Strzały zraniły dozorcę i aresztowanego. Nazajutrz wydobyto z Dźwiny mnóstwo proklamacyj.

Skutki ukazu tolerancyjnego przeraziły duchowieństwo prawosławne i biurokracyę rossyjską Tak jedni, jak i drudzy pracują najusilniej, by wrażenie jego osłabić lub nawet przeszkodzić dalszej zmianie wyznania. Pewne znaki ostrzegawcze w tej sprawie spostrzegamy już w prasie rossyjskiej. *Syn Oticczestwa* pisze, że skład specyalnej komisyi, mającej obradować nad zastosowaniem w praktyce ukazu o tolerancyi religijnej, jest już wiadomy. Że rozmaitymi środkami administracyjnymi postanowiono osłabić i sparaliżować najwyższy ukaz, dowodzą tego fakty. *Nowosti* donoszą, że wydany już został okólnik administracyjny, który nakazuje w każdym oddzielnym wypadku przejścia z wiary prawosławnej na inną, przeprowadzenie badania przez gubernatorów i uzyskanie ich zgody na zmianę wyznania. Byłby to koniec tolerancyi religijnej, sprowadzony przez zwyczajny okólnik. Lecz komisya specyalna może uczynić jeszcze więcej, gdyż mając prawo swe postanowienia przedstawiać do sankcyi najwyższej, może przez to uzyskać zmianę ukazu całego lub też najistotniejszych jego punktów.

W kościołach łódzkich, jak donosi *Ag. tel. ros.*, odczytano w ubiegłą niedzielę ostrzeżenie naczelnika wojennego Shutlewortа, który zapowiada, że w razie śpiewania w kościołach pieśni zakazanych, dokonywane będą masowe aresztowania.

Póki jednak jeszcze ukaz nie stracił swej mocy, starają się katolicy wyzyskać go w możliwie jak najszerszych granicach. Mie-

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Pan von Gernopp odpowiedział natychmiast z oburzeniem:

— Najprzód, mam skłonność do reumatyzmu i sądzę, że deszcz nie jest rzeczą wskazaną na podobne przypadłości; po drugie, myślę, że właśnie mnie powinnyście najbardziej starać się oszczędzać. Rzeczywiście, gdybym zeszedł z tego świata, skończyłyby się wszystkie świetności! Byłybyście zmuszone wynosić się z Gross-Schmiemig! W waszym własnym interesie leży więc zachować mnie jak najdłużej przy życiu.

— Dajże pokój! Ja umrę przed tobą. Nie jest to bagatela wychować siedmioro dzieci. To przecież zdrowie musi podkopać — dodała żona tonem elegijnym.

Ale on, zamiast się rozczulić, zaczął co prędzej z niej sobie żartować, co zawsze miało miejsce, ile razy mówiła o swoich troskach i zmęczeniu; i już nie podnoszono kwestyi powozów.

W kilka dni potem, pewnego popołudnia, porucznik von Deyner przyjechał swoim dog-cart z kapitanem, który został natychmiast wprowadzony do salonu, gdzie panie się znajdowały. Pan von Gernopp zatrzymał młodego oficera i zaprosił go do wozowni, gdzie mu pokazał landarę i brek.

— Jakby to urządzić? — zapytał stary.

— Niech pan po prostu kupi omnibus. Drogi są dobre w tej okolicy i z tego powodu wystarczy panu jedna para koni. Naturalnie omnibus musi być na dziesięć osób.

— Ależ kochany panie, nie możemy przecież robić wizyt w dziesięć osób!

— Dlaczegoż by nie?

— A przytem, niepodobna siedm córek na raz prowadzić na bal!

— Przeciwnie! W naszych czasach tylko ilość czyni wrażenie. Gdy pan pokaże się na balu w towarzystwie siedmiu panienek, każdy musi uwagę zwrócić na nie. Będą przedstawiać potęgę. Siedm sióstr nie może przejść niepostrzeżenie. W tem leży cała pańska siła, która panu zapewni obszerne pole działania.

Pan von Gernopp dał się przekonać i postanowił jechać jutro do Sebenbach na zakupno omnibusu, a następnie obaj wrócili do salonu.

Kapitan hrabia von Westerbrant siedział obok Ady w towarzystwie pani von Gernopp, która bardzo była zakłopotana, bo rozmowa ciągle się rwała. Lisbeth, rozgniewana na ojca, że zabrał Deynera, ust nie otwierała; bliźniaczki schroniły się do kącika, na uboczu i nie chciały stamtąd się ruszyć.

— Pan von Westerbrant nie dla nas przyjechał — odpowiedziały, gdy matka im szepnęła, aby się zbliżyły.

Inne panny nie wiedziały, że są goście. Marya poszła z Bertą odwiedzić chorych na wsi, a Stefania czytała w ogrodzie.

Skoro Gernopp z Deynerem wrócili, kapitan rzekł:

— Nie byliśmy dziś na służbie, pozwoliłem więc memu porucznikowi zaciągnąć się do państwa.

— Nie wynudził się więc pan u nas, w niedzielę? — spytała pani von Gernopp.

— Przecież może pani być pewna, że bylibyśmy się przyznali do tego — odrzekł Deyner tonem głębokiego przekonania, pakując sobie jednocześnie monokl w oko.

— To prawda — odrzekła pani von Gernopp, która nie zrozumiała i wzięła te słowa za komplement.

Porozmawiano jeszcze trochę o rzeczach banalnych, a potem, gdy ktoś zaproponował przechadzkę po ogrodzie, udano się tam i przypadek zrządził, że hrabia von Westerbrant znalazł się obok Ady. Zaledwie jednak zeszli ze schodów, zaanonsowano panią von Pellbeck, która przyjechała spacerowym wózeczkiem i miała zamiar zaprosić na przejażdżkę Bertę, stosownie do obietnicy, jaką jej dała parę dni temu. Rodzice musieli z nią wrócić do salonu, a dwie bliźniaczki, chcąc na chwilę pozostać same, wymknęły się, gdy hrabia von Westerbrant przechadzał się z Adą, a Lisbeth ze swoim przyszłym narzeczonym.

Skoro tylko Deyner nie słyszał już żadnych kroków za sobą, objął swoją narzeczonę i ucałował serdecznie. Chciała się bronić, bo był dzień jasny, ale jej się to nie udało. Zaczerwieniła się więc tylko.

— Tak nie można! — zawołała — co by moje siostry na to powiedziały?

Ale on gorąco protestował, zapewniając ją, że tak się zawsze robi, że to nie jest grzechem. Ponieważ nie chciała się dać przekonać, tłómaczył jej, że będą oficyalnie zaręczeni za kilka dni, a może nawet za kilka godzin, bo wszystko zależało od hrabiego von Westerbrant i Ady. Dodał, że właśnie kapitan go prosił, aby mu towarzyszył tutaj, wcale nie namawiany przez niego i że przez całą drogę o niej tylko mówił. Nakoniec rzekł:

— Zresztą, w chwili obecnej pewnie się już oświadczył.

Po chwili milczenia Lisbeth przyszło na myśl, że powinna zaopiekować się starszą siostrą.

— Nie możemy ich dłużej samych pozostawiać. Chodźmy do nich.

— Pani się boi?

— Tak.

— Ale czego właściwie się lękasz?

— Sama nie wiem, lecz będzie lepiej, gdy stąd pójdziemy.

— Dla czego będzie lepiej?

Zaśmiała się nieco zmieszana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

…kańcy m. Krewa, w pow. oszmiańskim, w …zbie około 8000 katolików, jak donosi *…iew.-Zap. Słowo*, niejednokrotnie już czy…ili starania o pozwolenie zbudowania w …iasteczku kościoła, na miejsce zamkniętego. W r. 1890 wysyłali oni w tej sprawie spe…yalną deputacyę do Petersburga. Obecnie, …powodu ogłoszenia ukazu tolerancyjnego, …mieszkańcy Krewa postanowili ponowić swe …tarania.

Russkoje Słowo donosząc o bliskiem …stąpieniu Bułygina ze stanowiska ministra …spraw wewnętrznych, dodaje, że najpierwszą …czynnością jego następcy będzie uwolnienie …prasy peryodycznej od dotychczasowych kar …administracyjnych.

Większa część garnizonowanych w Ło…dzi kozaków została oddana pod sąd wojen…ny z powodu okrucieństw i plondrowania. …Podczas rewizyi znaleziono przy kozakach …wielką ilość biżuteryi i pieniędzy, których …właściciele po największej części zostali za…bici.

Ministerstwo marynarki — jak pisze *…Nasza Żiźń* — postanowiło zarządzić śledz…wo z powodu wykrycia braku drzewa so…snowego w porcie petersburskim, na znaczną …umę.

Na stanowisku prezydenta miasta Bia…łegostoku zatwierdzony został Polak, p. Fran…ciszek Malinowski, jeden z najstarszych ra…dnych rady miejskiej białostockiej.

Zarząd centralny partyi reform przy…jął zarys konstytucyi, opartej na powszechnem …prawie głosowania, z uwzględnieniem za…stępstwa każdej partyi na wzór zachodnio-…europejskich parlamentów.

Voss. Ztg. donosi z Odessy, iż policya …przygotowała wszystko, aby skierować roz…ruchy przeciw żydom. Oberpolicmajster miał …powiedzieć do powracających z Portu Ar…tura żołnierzy, którzy prosili o wsparcie: „Idźcie do żydów. Tam znajdziecie wszelkie…go dobra dość“. Hr. Ignatiew zaś miał o…świadczyć deputacyi żydowskiej: „Oko za …oko, ząb za ząb, tak z wami postąpimy“.

Zamordowanie
hr. Piotra Szuwałowa.

A więc znowu krwawy protest...

W Moskwie miało w najbliższych dniach …dbyć się zebranie ziemstw: gradonaczalnik …Szuwałow, wierny tradycyom w. ks. Sergiu…sza, zakazał zjazdu i oto spotkało gradona…czalnika to samo, co niedawno temu jego …ministra: został zamordowany.

Nie należy oczywiście przeceniać donio…słości tego faktu: to nie szturm na Bastylę! Bądź …o bądź jednak to znowu jeden krok naprzód na drodze, która jakby przez mgłę okazała się narodowi rossyjskiemu w dniu przyjęcia deputacyi ziemstw przez cara. Władca Rossyi dowiedział się wówczas o zgodnem życzeniu całej inteligencyi państwa— ale, choć sporo upłynęło odtąd czasu, nic nie stało się gwoli uczynienia owym życzeniom zadość.

I dla tego hr. Szuwałow padł od kuli skrytobójcy.

Wedle berlińskiego *Local Anzeigera*, zamach na Szuwałowa wywołał w kołach rządowych i dworskich wręcz przygnębiające wrażenie. Car na wieść o nim doznał wstrząśnienia nerwowego i stanowczo zaniechał zamierzonego wyjazdu do Moskwy.

Korespondent *Daily Telegraphu* donosi, że zabity w Moskwie gradonaczalnik Szuwałow należał do zaufanych przyjaciół i doradców cara, nadto był faworytem całego dworu. Gdy przedwczoraj jeszcze konsul angielski zapytał go o stan bezpieczeństwa w mieście, Szuwałow odpowiedział: Na razie nic nie grozi, ani nie zakłóca spokoju w Moskwie.

*

Hr. Piotr Szuwałow, syn byłego ambasadora w Berlinie, a następnie warszawskiego generał-gubernatora, (ustąpił w r. 1896). pozostawał od dzieciństwa w zażyłych stosunkach z rodziną carską, stąd też cieszył się ogromną wziętością u sfer arystokratycznych.

Wychowany w korpusie paziów, tej pepinierze najznamienitszych rodów rossyjskich, już tam przylgnął był do w. ks. Sergiusza i całkowicie oddał się jego kierownictwu. Jakoż po krótkiej służbie przy kawaleryi gwardyi został Szuwałow mianowany flügeladjutantem wymienionego wielmoży. Na tem stanowisku pozostał lat kilka, zapędzając się w swych przekonaniach coraz bardziej w kierunku reakcyjnym, tak bardzo cenionym przez sfery rządowe Rossyi, a tak bezwzględnie potępianym przez żywioły liberalne. Jak doskonale pogodzić się umiał z w. ks. Sergiuszem, dowodzi choćby fakt, że wkrótce po objęciu obowiązków flügeladjutanta otrzymał naczelne marszałkowstwo wielkoksiążęcego dworu. W tym też charakterze udał się z w. księciem do Moskwy, gdy Aleksander III. zamianował Sergiusza generał-gubernatorem Moskwy.

Jako przełożony tego dworu, na którym robiono całą politykę rossyjską ostatnich lat 20, brał Szuwałow udział we wszystkich reakcyjnych pracach, jakie przedsiębrano w tej kuźni politycznej i które doprowadziły ostatecznie do zupełnego za dni naszych rozprzężenia.

Przekonaniom swym dał dosadny wyraz, objąwszy gradonaczalnictwo Odessy. Jakkolwiek osobiście nie miał pociągu do okrucieństwa, dał dotkliwie odczuć ciężar swej żelaznej dłoni zwłaszcza w r. 1903 podczas rozruchów robotniczych. Już wówczas też dochodziły go często listy z pogróżkami. Po stłumieniu rozruchów, ustąpił ze swego stanowiska i przydzielony został do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych. Gdy na Uralu wybuchła cholera, posłano Szuwałowa dla walki z zarazą, którą też udało mu się pokonać. Następnie przebywał w Petersburgu bez żadnej specyalnej misyi. Po tragicznym zgonie w. ks. Sergiusza mianowany został hr. Szuwałow gradonaczalnikiem Moskwy. Tu mało miał wprawdzie sposobności do popisu, ale przez zaostrzenie cenzury i rozwiązanie wielu stowarzyszeń ściągnął przeciwko sobie ogólną niechęć. Ogólne rozgoryczenie wywołał wydany przezeń zakaz zjazdu ziemstw, zapowiedzianego na d. 19 b. m. Zdaje się jednak, że zakaz ten nie był bezpośrednią przyczyną zamachu, którego ofiarą padł Szuwałow. Terror brał prawdopodobnie całą działalność tego męża stanu w rachubę, wydając nań wyrok śmierci.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Na widowni mandżurskiej.

Generał Leniewicz telegrafuje: Dnia 9 b. m. zbliżyły się dwie kompanie japońskie do naszych straży przednich koło Simiaotse. Gdy nasze straże przednie otrzymały posiłki, zmusiły nieprzyjaciela ogniem karabinowym do cofnięcia się. Według nadeszłych tu wiadomości została stacya Korsakowsk na Sachalinie po wystrzelaniu swych nabojów, które przeniesiono z okrętu „Nowik“, opuszczona, a nieprzyjacielska flota rozpoczęła ogień na tę stacyę. Działa wybrzeżne są zdemontowane i wszystkie magazyny spalone. Także fort Hołowieszcz został po ostrzeliwaniu przez torpedowce japońskie opuszczony.

Rokowania pokojowe.

W samych zaraz początkach akcyi pokojowej wymieniano Wittego, jako upatrzonego pełnomocnika Rossyi. Wersyi tej jednak zaprzeczały uparcie koła urzędowe i ostatecznie pełnomocnikiem mianowany został hr. Murawiew. — Zdaje się jednak, że Witte nie dał za wygraną i że zakulisowa walka o tak ważny, historyczny mandat wrzała w dalszym ciągu, skończyła się zaś, jak obecnie widać, tryumfem ambitnego prezesa komitetu ministrów, gdyż wedle najnowszych doniesień, Murawiew zachorował nagle i w miejsce jego Witte uda się do Waszyngtonu dla przeprowadzenia rokowań pokojowych.

Wedle *Echo de Paris*, nie wiedział wprawdzie Murawiew nic o niepomyślnym stanie swego zdrowia i dopiero car zwrócił mu na to uwagę przy sposobności audyencyi, radząc ambasadorowi, aby oddał się spokojnie leczeniu.

W Londynie otrzymano wiadomość, że hr. Cassini wyjechał z Waszyngtonu z pismem odręcznem Roosevelta do cara.

Z Nowego Jorku donoszą, że według wszelkich obliczeń zawarcie pokoju nie nastąpi przed październikiem.

Wedle *Biura Reutera,* rząd chiński zawiadomił niedawno posłów: rossyjskiego i japońskiego oraz innych posłów akredytowanych w Pekinie, że nie przyjąłby takich umów konferencyi pokojowej, które kwestyonowałyby interesy chińskie, jeśliby delegaci chińscy nie brali udziału w obradach. Rząd japoński odpowiedział na to grzecznie, ale wyraźnie, że nota chińska w żaden sposób nie może wpłynąć na plany i akcyę japońską. Rząd rossyjski dotychczas nie dał odpowiedzi.

Poseł chiński w Wiedniu, Jang-Czeng, przedłożył austro-węgierskiemu Ministerstwu spraw zagranicznych notę cyrkularną Chin, w której rząd chiński żąda zawiadomienia o przebiegu rokowań pokojowych między Rossyą i Japonią, o ileby te rokowania mogły naruszyć niezawisłość Chin lub chińskie prawa terytoryalne.

Luźne wiadomości.

Daily Telegraph twierdzi, że blokada Władywostoku jest tak ścisła, iż żaden z większych okrętów rossyjskich nie pokazuje się poza portem. Niekiedy wychyla się z niego łódź torpedowa, która atoli znika rychło.

Pet. Agencya Tel. donosi: Rozpowszechnione zagranicą pogłoski o dżumie w Charbinie są zupełnie nieprawdziwe. — Dżumy niema ani w Charbinie, ani na froncie armii.

Do Vigo przybył krążownik pomocniczy rossyjski „Dniepr“, należący do byłej eskadry Rożestwieńskiego. Komendant prosił władze portowe o pozwolenie nabrania węgla, któryby wystarczył na jazdę do Libawy. Załoga chwaliła Rożestwieńskiego za jego postępowanie, twierdząc, że admirał zrobił wszystko, co mógł.

Z Wiednia telegrafują: W kasie banku austro-angielskiego subskrybowano wczoraj 3,141.845 funtów szterlingów na przyznaną przez konsorcyum banków angielskich pożyczkę dla Japonii w sumie 10 milionów funtów szterlingów. Dnia 11 bm. subskrypcya została zamknięta.

Pan oficyał.

Pan oficyał budzi się zazwyczaj o szóstej rano. Z czasów gimnazyalnych powtarza często przysłowie: *septem horas dormire satis est* — ale nigdy prawie zasady tej się nie…trzyma. Któżby też spał tak długo?! czasu szkoda! Pan oficyał siedzi do drugiej w biurze, a po południu, aż do ósmej ma w prywatnej instytucyi zajęcie, bo z szczupłej pensyi tak licznej rodziny t. j. żony i sześciorga dzieci wyżywićby nie mógł. — O ósmej przychodzi na skromną wieczerzę z mlecznej potrawy, lub szklanki herbaty, potem cieszy się dziećmi, z których młodsza połowa już śpi zazwyczaj, a druga połowa ma tak wąskie szparki w oczach, że ledwie przez nie zobaczyć można tak długo i z takiem utęsknieniem wyczekiwanego tatusia, by mu powiedzieć: „dobranoc“. Jeden tylko Stach, gimnazyalista z trzeciej klasy, rzeźki, żwawy, ruchliwy jak sprężyna, rzuca się ojcu z radością na szyję, a usiadłszy naprzeciw niego w czasie wieczerzy, świdruje go czarnemi oczyma i rozpoczyna spowiedź szczegółową, której ojciec czasem z ochotą się poddaje, a częściej, zmęczony całodzienną żmudną pracą, cichnie pod wrażeniem tej słowiańskiej cierpliwości…

— Co tatko dzisiaj robił?

— To, co zawsze: rachunki.

— Rachunki, ale jakie? — niech tatko wszystko powie.

— Chcesz, bym ci buchhalteryę tłómaczył?

— Może się przydać, tatku.

— Eh...

Pan oficyał macha przytem ręką, jak gdyby mówić się wstydził: że nie takiej karyery pragnie dla syna i zwraca zwykle rozmowę na temat szkoły.

— Jak tam idzie? co słychać z greką?

— Dostałem dziś cel... a widzi tatuś, że nie trudna?

— Widzę, żeś dobry chłopiec.

Pan oficyał przyciska głowę syna do piersi i wtedy ma takie wilgotne oczy, że je aż przecierać musi, w skutek czego zostawia zwykle w kącikach smugi z atramentu, który mu prawie z palców nie schodzi.

Żonę zastaje pan oficyał zawsze nad ręczną maszyną przy szyciu lub naprawianiu sukienek. Garderobę sześciorga dzieci utrzymać w jakim takim stanie: to jest nad czem pomyśleć i popracować. Pani Jadwiga do niedawna obszywała wszystkie dzieci. Od lat trzech ma tylko pięcioro, bo Stach nosi mundurki i wszystko już mieć musi, jak dorosły. Najmniejszej Zosi szyje mama nawet trzewiczki z miękkiej skóry.

Pan oficyał całuje żonę na przywitanie w białe czoło, z którego odgarnia zwykle wzburzone podczas wytężającej pracy siwiejące przedwcześnie płowe włosy, lub gładzi ją po bladej zmizerowanej twarzy, patrząc w przygasłe źrenice, by z nich wyczytać historyę dnia minionego.

Nie rozpoczynają nigdy dłuższej rozmowy przy dzieciach, czekają aż się wszystkie spać ułożą. Staszek jest pod tym względem najoporniejszy, wymyśla sobie różne roboty, żeby tylko być jak najdłużej z ojcem... Treścią tych rozmów jest zazwyczaj budżet domowy, w którym rubryki: winien, przekraczają znacznie skromną cyfrę: ma.

— Był znowu rzeźnik z kartkami — odzywa się pierwsza pani Jadwiga.

— Był?...

— Mówił, że czekać dłużej nie będzie.

— Cóż ja mu poradzę?

— I krawiec przychodził.

— Dostanie ratę po pierwszym.

— I sklepikarz także.

— No, ten poczekać może.

— Ale niechce i co dzień prawie mnie męczy. Tobie lepiej, bo jesteś za domem i nie słyszysz tego wszystkiego. Dziś przysyłała także gospodyni, że jeśli dzieci tak dokazywać będą, to nam wypowie mieszkanie. To prawda, że Tolo i Helka dokazywały dzisiaj okropnie; myślałam, że mi głowa pęknie. A wiesz ty, że Felisi już znowu potrzeba trzewików? Przyszła dzisiaj do mnie ze skargą pokazując nóżkę:

— Proszę mamusi pomiędzy tątkowi, że Felisi z buta już wylazł paluszek.

Pani Jadwiga przerywa na chwilę monolog, poczem już mówi znacznie ciszym i jakby złamanym głosem.

— A i Wandzia i Stach powyrastali ogromnie, sztukowanie i cerowanie wystarczyć już nie może, trzeba im koniecznie nowej bielizny. Dla mnie także i dla ciebie...

Przerwała znowu i spytała:

— Czy nie mógłbyś nareszcie w tym miesiącu wziąć tę sztukę płótna: wszystko sama poszyję.

— Mam ratę w banku.

— Jeszcze ciągle ten bank.

— Ba, gdyby tylko to, a dług weksłowy.

— Kiedyż to się skończy nareszcie — ile jeszcze masz płacić?

— Pocóż ci wiedzieć Jadziu? w tem moja głowa.

— Bo mnie się zdaje, że my już chyba nigdy nie wybrniemy z tych długów, nigdy, póki życia! Widzisz, jak się mści ta moja podróż do Krynicy!... Nic nie pomogło, jestem chora jak przedtem, a tyle, tyle wydało się pieniędzy!

— Uspokój się Jadziu, będzie lepiej, firma Strumieńskiego powierzyła mi zestawienie bilansu — zarobię przy tem dosyć.

— Kiedyż ty znajdziesz czas na to?

— Zacznę od jutra: po ósmej.

— To cię już chyba całkiem dzieci widzieć nie będą.

Milczą oboje.... Jadwiga wprowadza znowu w ruch maszynę, pan oficyał bierze gazetę i udaje, że czyta, ale mózgiem pracuje ciągle nad wynalezieniem sposobu wydobycia się z fatalnego położenia. Jak średniowieczny czarnoksiężnik myśli nad odkryciem kamienia filozoficznego, któryby zdołał zrzucić z niego choć odrobinę trosk i kłopotów. Około północy, jeśli żadne z dzieci nie jest chore, co dosyć często się zdarza, udają się oboje na spoczynek. Gaśnie światło lampy, ale nieraz bardzo długo jeszcze w ciemności świecą spracowane oczy, którym troska spocząć nie daje. Panu oficyałowi nie daje także spać kaszel, który go czasem męczy porządnie, ale on sobie z tego nic nie robi, powtarza za biurowym kolegą pyszną dla chorych maksymę: *wer hustet lange, der lebt lange* i wcale się leczyć nie myśli.

Pan oficyał budzi się zazwyczaj o szóstej rano i od szóstej do siódmej, t. j. do chwili, w której wstaje żona, dzieci i w domu zaczyna się ruch, jest jego jedyna w dniu całym, jego ukochana godzina. Leży wtedy na łóżku, patrzy prosto w okno, przez które wpadają szczelinami firanek promienie słońca i jest mu dobrze, bardzo dobrze. Senny umysł nie wysila się jeszcze nad strategią walki życiowej. Słodka pół jawa przenosi go w czasy sielskiego dzieciństwa, gdy jako syn ubogiego właściciela folwarku biegał po polach i łąkach swobodny, wolny jak ptak i nie znał jeszcze słów: *saldo, dubioso, conto* i *bilans*. Ojciec chciał, ażeby został urzędnikiem, bo to daje pewne utrzymanie, ale nie chciał, żeby się żenił tak wcześnie. Jakże się było nie ożenić z taką ładną, z taką lubą choć biedną Jadzią! Pan oficyał daje folgę swym myślom, a najchętniej wraca wspomnieniem do dni dzieciństwa, do wsi ukochanej.

Jak tam teraz w Jodłowej ślicznie być musi, na tym wzgórku przy parowie, gdzie zwykle siadywał z fujarką ukręconą z wierzbiny, patrząc na zachodzące słońce. Z jednej strony łany zboża, szumiące falą kłosów, a z drugiej cmentarzyk wiejski. Pan oficyał przypomina sobie wiersz Syrokomli, który już dawno gdzieś czytał i w rymach powtórzyć nie zdoła.

— Daj to o dobry Boże — śpiewa poeta — żeby kiedyś z moich kości wyrósł taki kłosek złoty i tak szumiał i tak się kołysał nademną.

Pan oficyał przypomina sobie także, co czytał o fakirach, którzy śpią pod żytnim łanem i czuje to dobrze, choć się do tego przyznać nie śmie, że zazdrości im losu.

Przymyka oczy i widzi siebie na tym wzgórku ukochanym uśpionego snem cichym, nieprzespanym. Żadnych trosk, żadnych kłopotów, żadnych długów, skarg, narzekań.... Falują, szumią złote zbożne kłosy.... po walce życia odpoczynek wieczny....

Bije siódma.

Kazet.

Przegląd ogólny.

Na Węgrzech panuje na razie zawieszenie broni. Obie strony wyczekują rozpoczęcia dalszych kroków, wiodących do porozumienia. Oficyalnie złożono całą sprawę kompromisu *ad acta*. Opozycya łudzi się jednak nadzieją, że dzisiejsze stanowisko rządu jest tylko chwilowe, że rząd pierwszy wyciągnie rękę do zgody, przyjmując podane warunki. Ile w tej pochlebnej dla opozycyi złudzie jest prawdy, przyszłość okaże. Na razie notują na Węgrzech każdy krok rządu i wyciągają zeń przeróżne wnioski. Przyjazd do Pesztu szefa sekcyi wspólnego ministerstwa finansów dr. Thaloczego uważają n. p. za początek akcyi ugodowej. Dr. Thaloczy zbliży się — zdaniem prasy opozycyjnej — do oponentów, a jego działalność stanie się złotym pomostem, po którym przejedzie bogini zwycięstwa Kossutha i jego towarzyszy.

Naczelny komitet opozycyi zwołał na piątek posiedzenie, rozgłaszając, że celem tego zebrania będzie utrwalenie akcyi dalszego biernego oporu. Jest jednak rzeczą pewną, że komitet zajmie się przedewszystkiem projektem ugodowego załatwienia sporu, w czem ostatnia bytność br. Fejérvárego u Monarchy i przywiezione stamtąd wskazówki i polecenia niemałą odegrają rolę.

We Włoszech poruszono znów sprawę przyjęcia przez Watykan rocznej dotacyi rządowej w kwocie 3,225.000 lirów. *Internationale Correspondenz* czerpie ze źródeł autentycznych wiadomość, która wskazuje na to, że Papież zgodzi się może na propozycyę rządu włoskiego, pod tym jednak warunkiem, aby nie łączyły się z nią żadne uprawnienia Kwirynału lub zobowiązania Watykanu w obec państwa. Sprawę tę poruczył Ojciec św. rzekomo kardynałowi Bonavelliemu do rozpatrzenia. Zajmą się nią również komisye finansowe Watykanu, które zdadzą niebawem sprawę, poczem projekt przyjęcia dotacyi wejdzie już na realniejsze tory. Obecne trudne położenie finansowe Watykanu — rozumuje wspomniana korespondencya — przyczyni się niewątpliwie do tego, że Papież zaniecha dalszego oporu i zgodzi się na przyjęcie dotacyi.

Paryski dziennik *Univers* podaje wywiad jednego ze swych współpracowników z deputowanym G. Berry, który jest doskonale obznajomiony ze stosunkami senatu francuskiego i stanowiskiem, jakie zajmuje senat w obec ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. W ostatnich dniach zapadła wśród posłów lewicy uchwała, aby do komisyi obradującej nad tą ustawą wybrać tylko takich senatorów, którzy godzą się na projekt ustawy w formie, uchwalonej przez Izbę. Sprawozdawca tej komisyi przedłoży w październiku wyniki obrad. Narady senatu potrwają zapewne przez miesiąc — tak, że ustawa zostanie ogłoszona prawdopodobnie d. 1 stycznia 1906. Opozycya wystąpi zapewne z szeregiem wniosków i poprawek, nie znajdzie jednak większości. Katolicy łudzą się nadzieją, że po upadku p. Combesa ustawa ta w ogóle nie przyjdzie z pomocą Rouviera do skutku. Takiego obalenia uchwalonej już przez Izbę ustawy może dokazać tylko rząd, opierający się na znacznej większości, a tej gabinet p. Rouviera nie posiada.

W angielskiej Izbie gmin zapowiedział prezydent ministrów Balfour wniesienie nowej ustawy wyborczej, która położy koniec dotychczasowemu nierównemu podziałowi Anglii na koła wyborcze, nie odpowiadające liczbie uprawnionych do głosowania. Projekt obejmuje kilka reform, z których najważniejszą jest postanowienie, że na każde 65.000 mieszkańców przypadnie jeden poseł. Koła obejmujące mniej niż 18.500 wyborców, zostaną przyłączone do innych. Osobne nadto komisye zajmą się opracowaniem całego projektu, który Anglii przysporzy 17 nowych posłów do parlamentu. Londyn zdobędzie 5 nowych posłów, przedmieścia stolicy 6, Szkocya 4, Wales 1, Irlandya straci zaś 22 przedstawicieli narodu, którzy dotąd bronili jego interesów. Nic więc dziwnego, że oświadczenie Balfoura wywołało łatwe do zrozumienia niezadowolenie wśród posłów irlandzkich.

Ruch antipojedynkowy zyskuje coraz większe poparcie prawodawstwa państw europejskich. Hiszpania traktowała dotąd pojedynek, jako osobne przestępstwo. W zeszłym jednak miesiącu wniósł senator José Barnuero projekt ustawy, podciągającej pojedynek pod kategoryę zwykłych zbrodni, a chociaż senat odbył od tego czasu zaledwie pięć posiedzeń, przyjęto ów projekt jednomyślnie i odesłano natychmiast do komisyi, która przedłoży go do uchwalenia Izbie i Kortezom jeszcze w ciągu bieżącego roku.

W mowie swej popierającej antipojedynkowy projekt podniósł senator Barnuero wielkie znaczenie Ligi i powitał z radością jej działalność, która pod wodzą br. Albi zjednywa sobie coraz więcej zwolenników w Hiszpanii.

KRONIKA

Lwów, 13 lipca.

— **Kalendarz.** Piątek (14 lipca): Bonawentury. — Dobrogosta. — Kosmy i Demiana.

Wschód słońca o godzinie 4·20 rano, zachód słońca o godzinie 7·48 po południu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków galic. Towarzystwa muzycznego o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Czarnieckiego l. 8. — Na porządku dziennym są wnioski wydziału Towarzystwa o uchwalenie rozbioru obecnej realności przy ulicy Chorążczyzny l. 7 i budowy nowego gmachu dla konserwatoryum połączonego ze salą koncertową,

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, wietrzno, ciepło, pod wieczór burze lokalne.

— **JE. P. Namiestnik** nadał opróżnione stypendyum z fundacyi Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika w kwocie rocznych 370 kor. począwszy od roku szkolnego 1904 5 Teodorowi Karolowi Mieczysławowi 3 im. Pokornemu, słuchaczowi III. roku praw w Uniwersytecie lwowskim, synowi magistra farmacyi, ojca dwojga dzieci, nie posiadającego żadnego majątku.

— **Wiceprezydent Namiestnictwa,** Włodzimierz hr. Łoś, wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

— **Wiadomości kościelne.** Na kapitule generalnej zakonu OO. Franciszkanów, odbytej: we Lwowie w czasie od 27 do 29 czerwca b. r., wybrani zostali gwardyanami zakonów we Lwowie: O. Kazimierz Siemaszkiewicz; w Haliczu: O. Norbert Sobolewski; w Horyńcu: O. Kasyan Serwin; w Jajkowcach: O. Kalikst Figura; w Krakowie: O. Alojzy Karwacki; w Przemyślu: O. Joachim Ruszel; w Sanoku: O. Paweł Pelczar; w Krośnie: O. Karol Olbrycht; w Kalwaryi pacławskiej: O. Ferdynand Swierczyński; w Jaśle: O. Feliks Bogaczyk.

— **Z Uniwersytetu.** W ubiegłą sobotę na Uniwersytecie czerniowieckim odbyła się pierwsza promocya kobiety na doktora filozofii. Promowaną została panna Klementyna Marya Hankiewiczówna.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi krakowskiej zamianowany został asystent Stanisław Derechowski w Nowym Sączu, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Bogoniowicach-Ciężkowicach, oraz przeniesieni asystenci: Władysław Prysak z Bierzanowa do Skawiny i Juliusz Steranka z Muszyny-Krynicy do Nowego Sącza; adjunkci: Izydor Wroński z Rzeszowa i Jarosław Miszke, naczelnik urzędu stacyjnego w Bogoniowicach-Ciężkowicach, do oddziału dla kontroli dochodów dyrekcyi w Krakowie, oraz manipulantki: Tekla Lepszy z Nowego Sącza do Sanoka, Zofia Kwiatkowska z Nowego Sącza do Sanoka, Jadwiga Delvecchio z Rzeszowa do Słotwiny i Marya Tygan ze Słotwiny do Nowego Sąkza,

— **Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza** podaje do wiadomości, że listy i wszelkie pisma do redakcyi *Pamiętnika literackiego* wysyłać należy pod adresem: prof. Tadeusz Pini, Ossolińskich 11. (Od 15 lipca do końca sierpnia, Bukowina p. Poronin).

Drugi i trzeci zeszyt *Pamiętnika* wyjdą w połowie września.

— **Stypendyum.** Wydział galic. Towarzystwa aptekarskiego nadał na odbytem onegdaj posiedzeniu stypendyum w kwocie 100 koron na r. b. pannie Zofii Reichównej, pierwszej w Austryi kobiecie, która poświęciła się farmacyi i w tych dniach kończy studya w celu uzyskania stopnia „magistra farmacyi“.

— **Z Rady miasta Lwowa.** Wczoraj po południu ukonstytuowały się sekcye finansowa i dobroczynna. Pierwsza wybrała swym przewodniczącym dr. Maryańskiego a jego zastępcami pp. Schayera i dr. Loewensteina Delegatami tej sekcyi do Rady wybrano pp.: dr. Loewensteina, Schayera, dr. Dziwińskiego, Lewickiego, dr. Ciesielskiego, Bardasza i dr. Gryzieckiego.

Sekcya dobroczynna wybrała znowu przewodniczącym p. Stanisława Markiewicza, a jego zastępcą ks. kanonika Dawidowicza.

— **Miejski zakład pogrzebowy** otwarty zostanie we Lwowie dn. 1 września br.

— **Komitet kolonii rymanowskiej** przypomina, że odjazd dzieci przyjętych na kolonię odbędzie się w poniedziałek, 17 b. m., o godzinie 9 rano, z dworca głównego w kierunku Sambor-Chyrów.

Dzieci mają się zebrać w poczekalni klasy III. o godzinie 8·30 wedle czasu miejskiego. Karty przyjęcia mają oddać kierownikom, których poznają po odznakach na ramieniu.

— **Z Sokoła.** Gry i zabawy dla młodzieży szkolnej i członków Sokoła odbywać się będą bezpłatnie na boisku przy ulicy Cetnerowskiej przez ferye wakacyjne. Wtorki, czwartki i soboty przeznaczone są dla młodzieży, poniedziałki, środy i piątki dla członków.

Gry i zabawy dla młodzieży w połączeniu z ćwiczeniami gimnastycznemi odbywać się będą od godziny 6—8 wieczorem pod nadzorem członków sokolego grona nauczycielskiego.

Wpisy odbędą się w dniu 18 lipca b. r. o godzinie 6 wieczorem. Uczniowie mający zamiar korzystania z gier i zabaw, powinni zgłosić się w tym dniu na boisku i wręczyć nauczycielowi kartkę z imieniem i nazwiskiem swojem, tudzież adresem rodziców. Członkowie zechcą zgłosić się w poniedziałek 17 b. m.

— **Egzamin dojrzałości** odbył się w gimnazyum w Brzeżanach pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, dyrektora gimnazyum w Stanisławowie, p. Franciszka Terlikowskiego. Do egzaminu zgłosiło się 43 uczniów publicznych i 2 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Euzebiusz Baczyński, Juliusz Baran, Stanisław Barzykowski, Arye Bezen, Alfred Brubacher, Arnold Brubacher, Mikołaj Czajkowski (z odn.), Ignacy Hłubowicki, Edward Holländer (z odzn.), Jarosław Hryniewiecki, Leon Kiekisz, Jan Kościelny, Jan Kosowicz, Włodzimierz Kulmatycki, Mieczysław Lewandowski, Władysław Mac, Teodor Markiewicz, Ozyasz Mayer, Chaim Milch, Wacław Nartowski, Mieczysław Pauluk, Piotr Popaca, Tadeusz Popiel, Jan Rupp, Edward Rydz, Izak Schepper, Józef Ślipko, Dawid Spirman, Henryk Stoy, Jan Szczepański, Edmund Uranowicz, Kiwa Weissbard, Kazimierz Zadorecki, Jakób Zawadowski. Ośmiu uczniom publicznym i dwom eksternistom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu. Jednego ucznia publicznego reprobowano na rok.

W gimnazyum I. w Kołomyi, odbył się egzamin dojrzałości w czasie od 26 czerwca do 4 lipca b. r. pod przewodnictwem inspektora krajowego, p. Jana Lewickiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Mileton Antoniewicz, Julian Barabasz, Stanisław Bąkowski, Mendel Bernhaut (z odzn.), Abraham Brawer, Józef Charkowski, Jan Tadeusz Goerz, Rubin Goldstern, Seinwel Hacker, Izrael Herer, Franciszek Józef Horowitz, Stanisław Kamienobrodzki, Dawid Kriss (z odzn.), Krzysztof Krzysztofowicz, Tadeusz Michciński, Stanisław Najder, Szymon Pistiner (z odzn.), Eisig Sacher, Pinkas Schärf, Kazimierz Schweizer, Włodzimierz Słoniewski, Izrael Sonnenreich, Kajetan Stefanowicz, Tadeusz Sysak, Schmeril Teicher, Jakób Tillinger, Mieczysław Tomaszewski, Jan Wierzbicki, Waleryan Wróblewski, Tytus Zajączkowski, Antoni Zaremba. Czterem uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach, reprobowano na rok jednego ucznia publicznego i jednego eksternistę.

△ **Urodziny na ulicy.** Wczoraj około godziny 4 po południu powiła na Wałach Hetmańskich zarobnica, Magdalena Mosurak, dziecko płci męskiej. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło matkę z niemowlęciem do szpitala powszechnego.

△ **Samobójstwo.** W parku łyczakowskim powiesił się dzisiaj w nocy Mikołaj Balas, 60-letni żebrak, zamieszkały w Lesienicach. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

△ **Zamach samobójczy pod kołami pociągu.** Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono onegdaj ze Złoczowa, 21 letniego Włodzimierza Strzeleckiego, syna pisarza gminnego z Olszanicy, który rzucił się w zamiarze samobójczym między stacyami Skwarzawa i Kniaże pod koła pociągu towarowego, zdążającego ze Lwowa do Złoczowa.

Strzelecki ma odciętą lewą rękę i znaczne obrażenia na głowie.

Powód zamachu samobójczego nie jest znany.

△ **Kronika policyjna.** Sąd powiatowy w Leżajsku zwrócił się wczoraj do policyi lwowskiej z wezwaniem o wyśledzenie poszukiwanego listami gończymi Michała Kostka.

Zbieg jest słusznego wzrostu, o czarnych bokobrodach i ma pod prawem uchem bliznę.

Z zamkniętego mieszkania pani R. M. przy ulicy Kochanowskiego l. 5 skradziono wczoraj dwa duże lichtarze z chińskiego srebra.

Zgubiono: srebrny zegarek o jednej kopercie z monogramem „G. W.“ oraz pasek tulskiej roboty z napisem „Kawkaz“.

Ręczny wózek z półkoszkiem, pomalowany na niebiesko, znaleziono w ulicy Pompierskiej. Wózek można odebrać u woźnicy miejskiego Józefa Maciaka, zamieszkałego w realności l. 1.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rudkach, Janina z Fedorowiczów Wszelaczyńska, w 60 r. życia.

— **Wydział wielki** Kasy oszczędności m. Krakowa odbył we wtorek wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Leo i wybrał zastępcami dyrektorów radnych miejskich: dr. Klemensa Bąkowskiego, prof. dr. Stanisława Domańskiego i Henryka Schwarza.

— **Galic. Związek turystyczny.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj po południu w biurze prezydyum magistratu odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Leo narada komitetu, wybranego na pierwszej konferencyi w dniu 15 czerwca we Lwowie, w sprawie założenia projektowanego galicyjskiego Związku turystycznego. Przybyli przedstawiciele dyrekcyi kolei państwowych: inspektorowie pp. Wróbel, Makusch i Luft, imieniem Towarzystwa tatrzańskiego prof. Ponikło i adw. dr. Krygowski, delegat miasta Lwowa dr. Lisiewicz, zastępca czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi p. Hoffbauer, pp. Domański, dr. Muczkowski, br. Roger Battaglia, Chronowski, Sokołowski ze Lwowa, Kumanicki. Podczas dyskusyi wyłoniły się dwa zdania: przeważna część obecnych oświadczyła się zatem, by w myśl intencyj konferencyi lwowskiej stworzyć organizacyę o charakterze związkowym, obejmującą cały kraj, nie zaś tylko Towarzystwo turystyczne. Po dłuższej dyskusyi wybrano komisyę, w której skład weszli pp.: Wróbel, dr. Battaglia, Chromowski, dr. Muczkowski i dr. Krygowski. Komisya ta zbierze się jutro celem wygotowania nowego projektu statutów. Projekt ten będzie rozesłany członkom komitetu, którzy przedłożą go zastępowanym przez się instytucyom, te zaś prześlą projekt wraz ze swemi uwagami na ręce dr. Muczkowskiego najdalej do 1 września. Niezwłocznie potem zbierze się komitet na ponowną konferencyę celem powzięcia ostatecznych uchwał.

— **Zwłoki topielca.** Z Krakowa donoszą: We wtorek po południu na przestrzeni pomiędzy Rybakami a Skałką rybacy natrafili w Wiśle na zwłoki topielc . Po wydobyciu okazało się, że są to zwłoki mężczyzny, leżące od trzech miesięcy w wodzie i skutkiem tego tak nadpsute, że trudno stwierdzić tożsamość osoby. Według przypuszczeń; mają to być zwłoki niejakiego Józefa Cygana z Krowodrzy.

— **Wystawa przemysłowa w Zakopanem.** Z powodu, że roboty wodociągowe na drodze do wystawy nie zostały ukończone, komitet uchwalił odroczyć otwarcie wystawy do 20 lipca.

— **Wzlot balonu.** Jak już w krótkości donieśliśmy przed kilku dniami, odbył członek wiedeńskiego klubu aeronautycznego, dr. Antoni Schlein, wzlot w obłoki, budzący w sferach fachowych sensacyę z tego powodu, że śmiały aeronauta dosięgnął niebywałej wysokości 7600 metrów w balonie stosunkowo niewielkim, bo mającym tylko 1200 metrów kubicznych pojemności i napełnionym nie wodorem, lecz cięższym od niego gazem świetlnym. — Podróż nadpowietrzną rozpoczął dr. Schlein w Praterze o godzinie 8 minut 15 rano, spuścił się zaś na ziemię o godzinie 11 minut 25 rano w pobliżu Preszburga na Węgrzech. Temperatura powietrzna na wysokości 7480 metrów wynosiła 15 stopni Celsiusza poniżej zera, na ziemi zaś było wtedy 28 stopni Celsiusza (ciepła) w cieniu. Spadanie balonu z wysokości 7500 metrów na ziemię, trwało 22 minut, a zatem przeciętnie spadał balon z chyżością 5^{7}_{10} metrów na sekundę.

Kronika prowincyonalna.

§ Wypadek na kolei. Z Krakowa donoszą: Robotnik kolejowy Kasper Bazarnik został onegdaj na stacyi w Krzeszowicach podczas przesuwania pociągów tak silnie zgnieciony przez dwa wozy, że przywieziony do Krakowa, zmarł wczoraj.

§ Ofiara kąpieli. W stawie hr. Lanckorońskiego w Tartakowie, powiatu sokalskiego, utonął onegdaj podczas kąpieli 14-letni Jan Procyk, syn włościanina z Bobiatyna.

§ Zabity przez piorun. Ze Sambora donoszą: Podczas burzy zabił tu onegdaj piorun pasącego w polu bydło, 16-letniego pastucha, Stefana Hreczucha.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś we czwartek po raz drugi „Ludka“, krotochwila w 4 aktach Piotra Vebera, przekład Emilii Śliwińskiej.

ZDROJOWISKA KRAJOWE.

I.

LUBIEŃ.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie“.

(W. S.) W ten sposób przychodzi mi na myśl odezwać się w obecnej chwili pełnego sezonu kąpielowego do znacznej części naszego społeczeństwa, gdy widzę, jak nasze zdrojowiska krajowe, posiadające tak znakomite pod względem skuteczności wody mineralne, — że mówiąc nawiasem, zagranica równemi poszczycić się nie może — wiodą

dzięki brakowi należytego poparcia, anemiczny żywot, chociaż mogłyby być pokaźnem źródłem dochodu nietylko dla swej miejscowości, lecz także dla całego powiatu, a nawet kraju. Wprawdzie przygotowany jestem na to, że z ust pesymistów usłyszę zaraz na ten mój wyrzut cały szereg utyskiwań na nasze zdrojowiska, którym przeciwstawiać będą niemieckie „bady“, wychwalając ich urządzenia i wygody — to jednak nie przemówi do mego przekonania i nie zmieni wcale sądu o apatyi naszego społeczeństwa dla wszystkiego, co swojskie. Hasła „uprzemysłowienia kraju i samopomocy“ — „popierajmy swoich“ wypisano wprawdzie już od dawna na sztandarze narodowym — lecz w rzeczywistości mało jeszcze bardzo robi się w tym względzie. Nie zaprzeczam wcale, by nasze zakłady zdrojowe pod względem urządzeń, komfortu i wygód były bez wad, lecz trudno mi też i twierdzić, że winę tych niedomagań ponoszą zarządy zdrojowisk. Winę tu w głównej mierze ponosi samo społeczeństwo. Od niego bowiem w znacznej części zależy usunięcie tych braków. Zarządy zdrojowisk krajowych, jeżeli tylko przez należyte poparcie społeczeństwa będą miały ku temu materyalne środki, z pewnością dostosują się do wymagań kuracyuszów i do wymogów dzisiejszego komfortu i stworzą tak „zachwalaną zagranicę“ w kraju. Póki to nie nastąpi, wszelkie utyskiwania na nasze zdrojowiska nie mają żadnej realnej podstawy, a ostrze wszelkich skarg należy raczej skierować w serce samego społeczeństwa.

Do takich to właśnie zdrojowisk, które mimo niezrównanej wartości leczniczej swych wód, nie są popierane przez społeczeństwo tak, jak na to w rzeczywistości zasługują, należy **Zakład zdrojowy w Lubieniu.** Jakkolwiek źródła jego siarczane należą do kategoryi tych, które swoją wziętość zawdzięczają matce przyrodzie, nie zaś szumnym reklamom, mimo to nie może Zakład ten rozwinąć się w całej pełni. Nie pomoże tu ani inicyatywa, ani praca i materyalne wkłady właściciela Zakładu, póki społeczeństwo unikać będzie swojskich Zakładów, szukając obcych „badów“ w mniemaniu, że „co obce, to lepsze“.

* * *

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Lubieniu, wsi powiatu grodeckiego, położonej 298 metrów nad poziomem morza i otoczonej pagórkami pasma wzgórz Małkowickich od wschodu, a od północy zasłonięty lasami, leży po prawej stronie gościńca lwowsko-samborskiego, w bardzo pięknie urządzonym 50-morgowym częścią liściastym, częścią szpilkowym parku. Posiada on 12 przeważnie murowanych, jedno i dwupiętrowych domów o 200 obszernych i suchych pokojach, urządzonych sposobem hotelowym z wszelkim komfortem tak, że nawet najwybredniejszych mogą zadowolić. W samym środku Zakładu znajdują się: kaplica, restauracya, urząd telegraficzny i apteka. Okazałe łazienki o około 50 kabinach, a 72 wannach, ogrzane kaloryferami, pod względem urządzenia i czystości nie pozostawiają nic do życzenia. Dzisiejszy bowiem właściciel Zakładu, Adolf br. Brunicki, poseł na Sejm krajowy, znany w naszym kraju z tego, że wysoko niesie sztandar przemysłu krajowego, nie szczędzi z roku na rok ni trudów, ni ofiar pieniężnych, by Zakład ten postawić na stopie europejskiej i spełnić wszelkie życzenia kuracyuszów. To też brak mi słów, by temu pionierowi przemysłu krajowego, wyrazić w należyty sposób gorącą podziękę za jego dotychczasową pracę na polu balneologii.

Dotychczas cierpiał Zakład zdrojowy w Lubieniu z powodu braku dobrej komunikacyi, gdyż trzeba było albo 4 mile jechać pocztą ze Lwowa, albo też dostawać się do Lubienia przez Gródek, oddalony o dwie mile od zakładu. Dziś, gdy kolej Lwów-Sambor zbliżyła Lubień do świata, komunikacya jest łatwiejsza tak, że n. p. ze Lwowa przybyć można do Zakładu w godzinę.

Wody ze źródeł lubieńskich były już znane w bardzo dawnych czasach, jakkolwiek dokładne daty o używaniu wód siarczanych ze źródeł lubieńskich, jako leczniczych, sięgają tylko szesnastego wieku. Czytamy bowiem w dawnych annałach, że wód siarczanych z tych źródeł używali przy końcu XVI. wieku Ormianie i Żydzi, którzy zjeżdżali do Lubienia z dalekich stron, by tam szukać ukojenia swych cierpień. Ponieważ nie było wtedy jeszcze łazienek, przybysze rozbijali namioty i w przywiezionych ze sobą kotłach grzali wodę do kąpieli. Później, gdy zaczęli zjeżdżać do Lubienia celem kuracyi i mieszczanie lwowscy, wybudowano prymitywne łazienki, które jednak w czasie napadu Tatarów w r. 1624 poszły z dymem. Od tego czasu Lubień opustoszał. Dopiero gdy na początku XIX. wieku przeszedł Lubień drogą kupna od rodziny ks. Jabłonowskich w posiadanie rodziny br. Brunickich, rozpoczęła się właściwa racyonalna eksploatacya wód siarczanych i borowiny w Lubieniu. Konstanty br. Brunicki wystawił okazałe łazienki, pobudował domy mieszkalne, założył wspaniały park i zaprowadził wodociąg z Kamionek, obecny zaś właściciel wprowadza z roku na rok ulepszenia. W ciągu bowiem dwóch lat ostatnich poczyniono w Lubieniu ogromne wkłady: zbudowano dwa nowe domy, a stare odrestaurowano, urządzono wedle wszelkich wymogów nauki Zakład hydropatyczny, przeprowadzono w odnowionych łazienkach centralne ogrzewanie, a w roku bieżącym ma właściciel przeprowadzić dalsze jeszcze inwestycye.

O wodach ze źródeł lubieńskich, jako najsilniejszych między wodami siarczanemi tak w kraju, jak i zagranicą pisali już najstarsi balneologowie. Wojciech Oczko n. p. w swojem dziele o wodach siarczanych pod tytułem „Cieplice“ z r. 1587, wymienia na pierwszem miejscu wody siarczane z pięciu źródeł w Lubieniu. Podobnie o skuteczności wód lubieńskich wyrażają się balneologowie najnowszych czasów. Dość wspomnieć o opinii prof. dr. Dietla, który w swych „Galizische Badereisen“, zamieszczanych w *Wiener mediz. Wochenschrift* tak się wyraża o wodach lubieńskich: „Na mocy chemicznych własności zdroju Lubienia, przyznajemy mu pierwsze miejsce między znanemi źródłami siarczanemi europejskiemi“.

Lubień przy swej znakomitej wodzie siarczanej i mule siarczanym, posiada nadto i znakomitą borowinę, jaką mało który zakład poszczycić się może a która wartość leczniczą wody ogromnie podnosi.

* * *

Obecna dyrekcya Zakładu, na której czele stoi p. Władysław Popiel, aptekarz tamtejszy, człowiek niezwykle rzutki i przedsiębiorczy, stara się nietylko o przywrócenie zdrowia przybywającym kuracyuszom, lecz także dąży do uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie kąpielowym. To też częste reuniony, koncerty, przedstawienia amatorskie, codzienne dwurazowe produkcye kapeli zakładowej, wspólne wycieczki w okolice, gry towarzyskie, bogata biblioteka zakładowa i czytelnia, uprzyjemniają pobyt kuracyuszom.

Niemniejszą troską otacza dyrekcya wraz z lekarzem zakładowym dr. Kazimierzem Wernickim (synem) żołądki swych pacyentów, czuwając bezustannie nad podawanemi w restauracyi zakładowej potrawami i napojami.

Czas kąpielowy w Lubieniu trwa od 10 maja do końca września i jest podzielony na trzy sezony: I. od 10 maja do 20 czerwca, II. od 20 czerwca do 20 sierpnia, III. od 20 sierpnia do końca września. — Taksa kuracyjna pobieraną bywa w wysokości 8 koron od wszystkich tych, którzy dłużej jak trzy dni przebywają w obrębie Zakładu zdrojowego, bez względu na to, czy pobierają kuracyę, czy też pozostają tylko dla świeżego powietrza. Pokoje umeblowane razem z obsługą dostać można po cenie już od 1 korony dziennie do 5 koron, a wikt w restauracyi zakładowej, składający się: ze śniadania, obiadu i kolacyi można otrzymać za cenę miesięczną od 48 koron począwszy, stosownie do życzeń kuracyusza.

Ceny kąpieli są w porównaniu do cen w zdrojowiskach zagranicznych niskie. Kąpiel siarczana w klasie I. kosztuje 1 kor. 60 hal., w II. klasie 1 kor. 40 hal., w III. klasie 1 kor. 20 hal., kąpiel borowinowa 3 kor. a kąpiel w rzece Wereszycy 20 hal.

* * *

Frekwencya kuracyuszów w Zakładzie w Lubieniu z roku na rok stale wzrasta. Gdy w r. 1902 było zaledwie 560, to już w roku następnym liczba ta dosięgła cyfry 731, a w r. 1904 wynosiła 910. Rok bieżący zapowiada, że liczba ta znacznie się zwiększy.

Obecnie bawi w samym Zakładzie przeszło 130 kuracyuszy, nie licząc znaczniejszej liczby innych, którzy mieszkają we wsi po za Zakładem. W ubiegłą niedzielę wydano kuracyuszom przeszło 300 kąpieli.

Jest przeto nadzieja, że przy wytrwałej pracy kierownictwa Zakładu, jeżeli tylko zniknie apatya społeczeństwa do wszystkiego, co swojskie, Zakład w Lubieniu w krótkim czasie zajmie należne mu miejsce między zdrojowiskami świata i ściągać będzie tłumy szukających pomocy na swe cierpienia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 12 lipca.

Wielki program upaństwowienia całej sieci kolei, który P. Prezydent Ministrów baron Gautsch roztoczył, spotkał się z powszechnem uznaniem. Sieć obejmująca około 4.000 kilm. i 60.000 urzędników nie będzie pozostawała dłużej w stanie prywatnego posiadania, w niepewności jutra. Rząd zamierza więc upaństwowić koleje dotąd prywatne, a mianowicie: kolej Północną, Tow. kolei państwowych Północno-zachodnią, Południowo-północną kolej niemiecką, i ewentualnie kolej Anspang. Gdyby pertraktacye z jakichkolwiek powodów natrafiły na wielkie trudności, Rząd jest zdecydowany chwycić się środków prawnych, a mianowicie oprzeć się na odnośnych punktach w koncesyi wymienionych. Gdyby zaś trudności te były finansowej natury, w takim razie ostatnie słowo wypowiedziałby parlament.

Ze wszystkiemi wymienionemi kolejami Rząd już wszczynał rokowania. Najłatwiejsza stosunkowo sprawa jest z koleją Północną. Na podstawie koncesyi, może już Rząd od dnia 1 stycznia 1904 objąć tę kolej, w zamian za rentę, którą się ma obliczyć według przychodów z ostatnich siedmiu lat, po odtrąceniu dwóch lat niepomyślnych. Gdyby więc rok 1904 był przyjęty jako podstawa obliczeń, w takim razie ofiarowanoby za koleje lokalne i huty, 35 milionów koron renty uwolnionej od podatku. Po potrąceniu 15·6 milionów koron za pryorytety, pozostałoby 19·5 milionów koron dla akcyonaryuszy, czyli po 262 koron na każdą akcyę. Gdyby Rząd nie chciał objąć hut i kopalń węgla, w takim razie renta wynosiłaby o 2 i pół do 3 miliony koron mniej. Dyferencye między ofertą Rządu, a żądaniami kolei Północnej tkwią w kwestyi obliczania dochodów.

Trudniejszą jest już sprawa z Towarzystwem kolei państwowych. Rząd stoi na stanowisku, iż kolej tę można objąć na podstawie kontraktu z roku 1882. Zastrzeżono tam, iż w razie upaństwowienia kolei, cały jej park przechodzi bez żadnego wynagrodzenia na własność Państwa. W dawnych jednak koncesyach zobowiązano się za park kolejowy wartość szacunkową zapłacić. Park ten nie jest dokładnie w bilansie oznaczony. Obliczają jednak jego wartość na 50 milionów koron. W pertraktacyach, które odbywały się w r. 1903, Rząd ofiarował rentę 26 i pół miliona. Towarzystwo żąda o 2 miliony koron więcej.

Co do kolei północno-zachodniej, istnieje obowiązek położenia drugiego toru na koszt Towarzystwa. Wydatek ten znajduje pokrycie w zysku z konwersyi pryorytetów, wynoszącym 11 i pół miliona koron. Pokrycie to jednak jest tylko częściowe. Renta ofiarowana temu Towarzystwu wynosi 9·5 milionów koron.

Objęcie kolei doliny Łaby, na podstawie koncesyi, jest obecnie o tyle niemożliwe, że linie tego Towarzystwa podlegają już podatkowi. Potrzebaby zatem najpierw dojść do porozumienia w tej kwestyi podatkowej, ewentualnie w kwestyi opodatkowania renty.

Stosunki objęcia Południowo-północnej niemieckiej kolei są zupełnie jasne. W razie upaństwowienia tej kolei, otrzyma ona 3·9 milj. koron gwarantowanego dochodu, stosownie do zbadanych dokładnie wykazów.

Rząd byłby zatem skłonny do wydania około 72 milionów koron na cele upaństwowienia tych prywatnych kolei.

Kalendarzyk rybacki. W lipcu nie wolno łowić tylko raka samicy.

Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną.

Wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, szczególnie z rana i wieczorem, po drobnym deszczu i przy zachmurzonem niebie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w Ischlu we wtorek w południe na audyencyi austro-węgierskiego ambasadora przy Watykanie, hr. Szécsena.

Z Ischlu telegrafują: P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch przybył tu wczoraj z szefem prezydyalnym dr. Sieghartem.

Giornale d'Italia donosi, że głównodowodzący w Weronie, generał-porucznik Goblo otrzymał polecenie powitania w imieniu króla włoskiego Najj. Pana podczas pobytu Monarchy w Tyrolu.

Nordd. Allg. Ztg donosi, że na posiedzeniu komisyi rady związkowej dla spraw zagranicznych kanclerz hr. Buelow złożył dłuższe poufne oświadczenie w sprawie wymiany not w kwestyi marokkańskiej między Francyą a Niemcami. Bawarski i saski ministrowie stanu wyrazili ks. Buelowi imieniem swych rządów zaufanie i podziękowanie za prowadzenie polityki zagranicznej.

Z Paryża telegrafują: *Gaulois* zamieszcza interwiew, jaki jego współpracownik miał mieć z byłym ministrem spraw zewnętrznych Delcassém. Delcassé oświadczył się za zbliżeniem francusko-angielskiem. Zbliżenie się to ma wielką wartość dla Francyi, gdyż uniemożliwia Niemcom wypowiedzenie wojny Francyi. „Cóż — powiedział Delcassé — znaczyłaby flota niemiecka w razie wojny, gdyby Anglia była z nami? Cóż miałyby Niemcy z swych portów, gdyby nastąpiło najzupełniejsze ich zniszczenie? Takie znaczenie ma dobrze przygotowana i obmyślana wizyta floty angielskiej w Brest, a rewizyta floty francuskiej w Plymouth wzmocniłaby jeszcze zbliżenie między Francyą a Anglią. Porozumienie francusko-angielskie i połączenie obu flot uważają za tak straszną broń wojenną, że ani Niemcy, ani żadne inne mocarstwo nie mogłoby zaryzykować swej zagłady na morzu. Porozumienie angielsko-francuskie stworzyło lepszy stosunek między Rossyą a Anglią“. Następnie przedstawił Delcassé szczegóły z ostatniej rady gabinetowej. Gdy wyłuszczył swe plany co do porozumienia francusko-angielskiego, wówczas ministrowie zawołali: Ależ Niemcy mogą nas zaatakować. Delcassé odpowiedział: Niech więc zaatakują, jesteśmy w możności im odpowiedzieć. W końcu rzekł Delcassé, iż zdaniem jego, zgodzenie się ze strony Francyi na konferencyę w sprawie marokańskiej jest wielkim błędem.

Franc. Izba deputowanych na posiedzeniu wczorajszym przyjęła 18 pierwszych artykułów ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Z powodu kilku poprawek, dokonanych przez senat, ustawa ta wróciła do Izby.

Pełnomocnicy wybrani do zawarcia taktatu handlowego rossyjsko-francuskiego odjechali do Petersburga.

W Madrycie obiega pogłoska, że aresztowany tu anarchista Perez Layra, który podczas pobytu króla Alfonsa, bawił w Paryżu, wymienił sprawców zamachu na ulicy Rivoli.

Specyalna komisya obu Izb parlamentu włoskiego ukończyła swe obrady i wkrótce przystąpi do ostatecznej decyzyi. Obecnie odbędą się między rozmaitemi stronnictwami, a także między obu Izbami wspólne konferencye. Jak sądzą, w pierwszej połowie przyszłego tygodnia komisya owa poweźmie ostateczne wnioski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował profesora Uniwersytetu czerniowieckiego, dr. Alfreda Halbana, profesora prawa porównawczego na Uniwersytecie we Lwowie.

Ischl, 13 lipca. P. Prezydent Ministrów br. Gautsch był dziś przed południem u Najj. Pana. Po południu weźmie udział w obiedzie familijnym u Najj. Pana, a wieczorem odjedzie z powrotem do Wiednia.

Berlin, 13 lipca. Kanclerz ks. Bülow wyjechał do Norderney.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 13 lipca. *(Tel. pryw.)* Druga komisya, wbrew uchwale pierwszej, z przed kilku miesięcy, orzekła onegdaj, że prochownia pod Jasną Górą nie grozi tej ostatniej niebezpieczeństwem.

Warszawa, 13 lipca. *(Tel. pr.)*. Onegdaj wieczorem tłum strejkujących robotników zebrał się przed cukiernią p. Waszkiewicza na rogu ulic Kruczej i Hożej i począł rzucać kamieniami. Rozbito okna wystawowe i zniszczono wewnętrzne urządzenie cukierni. Szkoda znaczna. Powodem napadu było, że właściciel odmówił żądaniu strejkujących, aby natychmiast zaprzestał u siebie pracy.

Warszawa, 13 lipca. *(Tel. pryw.)* Warszawski sąd okręgowy wojenny skazał Chila Krausego, lat 20, za zamach na życie policyanta w Łodzi w dniu 15 kwietnia b. r., na śmierć przez powieszenie.

Petersburg, 13 lipca. *(Pet. Ag.)* Minister marynarki Avellan otrzymał dymisyę, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku gen. adjutanta carskiego. Ministrem marynarki został wiceadmirał Birilew.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 lipca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. hr. Męciński z Dukli, S. Bohdanowicz z Petryłowa, K. Sulatycki z Huczewa, W. Gnoiński z Krasnego, S Lewandowski z Bełzca, Z. Ciechanowski z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. hr. Krasicki z Wołynia, J. Stanoch z Wołynia.

HOTEL FRANCUSKI.

P. J. Francurowicz z Rossyi.

HOTEL IMPERIAL.

P. R. Dmowski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. lipca 1905.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	537	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	592	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41^1/_2$ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. lipca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·30	100·50
styczeń lipiec	100·25	100·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·—	101·20
kwiecień-październik	101·—	101·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·—	159·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·50	295·50
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·25	119·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·45	100·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	500·—	501·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	128·20	129·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·55	101·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·65	101·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105 25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·10	102·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·50	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·70	96·90
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	166 —	168 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·75	220·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	216·25	218·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·50	98·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96 65	97·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	271·—	277·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·45	103·45
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100 65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	107·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·40	142·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	306·—	312·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	310·70
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101·45	102 45
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·65	100·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101·35	102·35
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·75	101·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101 05	102·05
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·05	102·05
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·40	95·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·60	26·60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478·—	485·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·25	84·25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·50	36·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	213·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	77·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·—	309·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2880·—	2895·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	661 25	662·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	781·25	782·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	539·—	541·—
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	548·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449 75	450·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1637·—	1646·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	541·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·20
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5800·—	5830·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	585 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	411·50	413 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1002·—	1010·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	654·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	895·—	900·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	525·75	526 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2640·—	2650·—
Schodnicy 500 kor.	621·—	625·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	275·—	279·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·40	117 60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·30	240·55
Paryż za 100 franków	$95·63^1/_2$	$95·72^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	$95·57^1/_2$	95 70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·42^1/_2$	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·49	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53	$2·53^3/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 164/5 (5) [5405 3—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 7. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya połowy realności lwh. 442 kg. Bircza miasto.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 4. lipca 1905.

L. 92.676. [5455 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w Żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 2. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą: dla przestrzeni od km. 48 do 85 włącznie za 3190 m^3 45.645 kor. 10 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące $5^0/_0$ kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnosione być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. E. 1232/5 (7) [5510 1—3]

Dnia 25. lipca 1905 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 669/II. ks. gr. gm. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 2165 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1446 kor.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. E. 541/5 (2) [5508]

Dnia 1. sierpnia 1905 godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie podpisanym, biuro 8, licytacya połowy realności whl. 247 gminy Lisko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8146 kor.

Najniższa cena wynosi 4073 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne inne dokumenty przejrzeć można w sądzie.

Prawa niniejszej licytacyi niedopuszczające należy zgłosić do sądu najpóźniej przed rozpoczęciem licytacyi pod ich bezskutecznością względem nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. E. 473/5 [5504]

Zobowiązany Fedor Matijciów w Kałuszu.

Na żądanie Minci Haber w Kałuszu, odbędzie się dnia 31. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya połowy realności whl. 964 gm. Kałusz, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 810 kor., przynależności zaś na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 1006 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszącesię do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. E. 506/5 (2) [5499]

Na żądanie Herza Raucha, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya połowy realności whl. 22 ks. gr. gm. kat. Morochów, składającej się z parceli budowlanej na której stoi dom mieszkalny, z łąki, roli i pastwisk.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 735 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 490 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. E. 2024/5 [5503]

Zobowiązani Marunia z Huciów Bojko w Krasnej.

Na żądanie Leizora Gellera odbędzie się dnia 7. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya realności obj. whl. 796 gminy Krasna z przynależnościami, składającymi się z domu i stodoły.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 950 kor.

Najniższa cena, wynosi 633 kor. 32 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. E. 474/5 (3) [5498]

Na żądanie Jana Zadylaka zastąpionego przez dra W. Slaczkę adwokata w Sanoku odbędzie się dnia 10. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya 5/8 części realności whl. 134 i 5/24 części real whl. 135 ks. gr. gm. Bukowsko objętych stanowiących jeden kompleks składający się z chaty i parcel budowlanych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione łącznie na 1980 kor. 10 h.

Najniższa cena wynosi 1320 kor. 7 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. E. 2739/5 [5501]

Zobowiązany Izaak Haber w Krechowicach

Na żądanie Tow. dla handlu i przemysłu w Kałuszu, odbędzie się dnia 21. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III w Kałuszu, licytacya połowy realności obj. whl. 971 gm. Kałusz.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1810 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. E. 2190/5 [5502]

Zobowiązany Wasyl Barnycz, syn Wasyl i tow. w Rzepienniku.

Na żądanie Chaima Winklera, odbędzie się dnia 4. września 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya I. realności obj. lwh. 5. ks. gr. gm. Siwka, II. realności obj. lwh. 462 ks. gr. gm. Siwka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ad I, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1000 kor., ad II. na 200 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 667 kor, ad II. 134 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. E. 2240/5 [5505]

Zobowiązany Piotr Kłymyszyn Kościa w Siwce.

Na żądanie Danyły Kłymyszyn, odbędzie się dnia 21. sierpnia 1905 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III, w Kałuszu, licytacya 1/4 części realności obj. whl. 192 gm. Siwka Ugarsthal wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i innych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 505 kor., przynależności zaś na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 430 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. E 1765/5 [5506]

Zobowiązany Wasyl Barnycz w Kropiwniku.

Na żądanie Wolfa Selnirkmanna, odbędzie się dnia 21. sierpnia 1905 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya realności objętej lwh. 788 gm. Kropiwnik, dłużnika własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 467 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 20. czerwca 1905.

G. Zl. E. I. 919/5 (4) [5493]

Auf Betreiben der Galizisch Zuckerindustrie Actiengesellschaft in Przeworsk Zuckerfabrik Czernowitz Zuczka vertreten durch Adw. Dr. Auslӓnder in Czernowitz findet am 17. Juli 1905 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 20 die Versteigerung der dem Verpflichteten Jan Kamiński Karola gehörigen Hälfte des Grundbuchskörper der Einl. Zl. 842 III. Viertel der Stadt Kolomea.

Die zur Versteigerung gelangende Hälfte der obgenanten Liegenschaft ist auf 250 Kronen bewertet.

Das Vadium beträgt 25 Kronen und das geringste Gebot beträgt 166 Kronen 66 H. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche hiemit bestättigt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs- Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Hälfte der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.
Kolomea, am 30. Mai 1905.

L. cz. E. V. 736/4 (9) [5495]

Dnia 26. lipca 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu licytacya I.) realności whl. 72, II.) 1/4 części realności whl. 184 gminy Zabereże wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ad I.) oceniona na 2180 kor., ad II.) na 400 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 1453 kor. 32 hal., ad II.) 266 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnośne dokumenta można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. E. 517/5 (8) [5511]

Na żądanie Peisacha Thaua w Stanisławowie odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 66/168 części realności objętej wyk. hip. l. 814 gminy Tyśmienica wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 1512 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi 756 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 22. czerwca 1905.

L. 4923. [5177 2—2]

Obwieszczenie.

Niniejszem zwraca się uwagę na umieszczone w dzienniku l. 151 z dnia 6. lipca 1905 ogłoszenie c. i k. intendantury 11. korpusu we Lwowie Nr. 492 z dnia 30. czerwca 1905 celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej siana, słomy, drzewa opałowego, węgli kamiennych dla stacyi:

Czerniowce, Nowa Żuczka i Radowce;

Kamionka str., Krechów, Mosty wielkie i Żółkiew;

Czortków, Halicz, Kołomyja i Zaleszczyki;

Złoczów, Brody, Tarnopol, Trembowla i Zborów na czas od 1. października 1905 do 30. września 1906.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych w Czerniowcach, Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach, Kamionce str., Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Nowej Żuczce, Tarnopolu, Zborowie i Żółkwi, jak również we wszystkich starostwach okręgu 11. korpusu.

C. i k. Intendantura 11. korpusu.
Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. E. I. 13/5 (7) [5512 1—3]

Dnia 31. sierpnia 1905 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 4, licytacya 11458 17280 części realności whl. 26 ks. gr. gm. kat. Czarna.

Część nieruchomości, na licytacyę wystawiona, jest oceniona na 729 kor. 38 h.

Najniższa oferta wynosi 486 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 10. lipca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 4/5 (1) [5475 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Brandstättera, niezarejestrowanego kupca (właściciela handlu obuwia w Krakowie, ul. Krakowska 24).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Romana Jakubowskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24. lipca 1905, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31. sierpnia 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 29. września 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 10. lipca 1905.

Konkursa.

L. 522. [5424 3—3]

Konkurs.

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na nowo systemizowaną posadę c. k. notaryusza w Zakliczynie, ewentualnie inną wskutek przeniesienia opróżnić się mogącą.

Termin do wnoszenia podań wystosowanych po myśli § 6 ust. not i reskryptu Ministerstwa sprawiedliwości z 31. października 1887 L. 9072 zakreśla się po dzień 10. sierpnia 1905 włącznie.

C. k. Izba notaryalna.
Kraków, 7. lipca 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 1 5 (5) [5144 2—3]

Marya Majdaniuk z Horodnicy uznaną została marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiono Łukasza Powroźnika tamże.

Sąd Husiatyn.

L. cz. P. III. 132/5 [5139 2—3]

Jaków Kutryk uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Harasym Kutryk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. L. 19/3 (9) [5191 2—3]

Za marnotrawnego uznano Tomasza Tylkę z Rogoźnika.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Górza z Rogoźnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 13. maja 1905.

L. cz. P. XI. 122 5 (4) [5209 2—3]

Nad Oleną Walko Piotra z Jamnicy z powodu głupkowatości kuratelę zawieszono.

Kuratorem jej Jurko Moroz Mykiety z Jamnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 31. maja 1905.

L. cz. L. 14/4 [5145 2—3]

Umysłowo chorym uznano Jana Polowego w Probużnie.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Polowego tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Husiatyn, dnia 2. kwietnia 1905.

L. cz. L. I. 11 4 (5) [5189 2—3]

Józef Chmielarczyk z Rokicin, oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanowiony został Jan Wojdyła z Rokicin.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 28. kwietnia 1905.

L. cz. L. I. 12/4 (8) [5190 2—3]

Jędrzej Bobek z Nowego Targu oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanowiony został Franciszek Krystyniak z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 13. maja 1905.

L. c. P. VI. 121 5 (4) [5136 2—3]

Nad Fediem Schlichutką z Mykietyniec zawiesza się z powodu choroby umysłowej kuratelę.

Kuratorem ustanawia się Ilka Schlichutkę z Mykietyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 23. maja 1905.

L. cz. P. 1215 (4) [5270 1—3]

Za umysłowo chorego uznano Maksyma Wasylów rolnika w Tyśmienicy.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Wołoszczuka rolnika w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 14. kwietnia 1905.

L. cz. P. 102/5 (7) [5267 1—3]

Paweł Gul z Dmytrowic uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Hryńczuka z Dmytrowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Sądowa Wisznia, dnia 18. maja 1905.

L. cz. IV. 195/91. P. 184/4. P. 222/4. [5257 1—3]

Głupkowatymi uznano:

a) Wincentego Brzuchańskiego z Milówki, kuratorem ustanowiony p. Wojciech Sobel

b) Jadwigę Ryczek z Rycerki górnej, kuratorem ustanowiony p. Józef Biernat.

c) Józefa Ciupkę z Szarego, kuratorem ustanowiony p. Michał Slebioda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. w Milówce.

L. cz. P. V. 88/5 (1) [5324]

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie, Oddział V., ustanawia na podstawie udzielonego przed c. k. sąd obwodowy, Oddział IV. w Złoczowie uchwałą z dnia 21. kwietnia 1905 L. cz. Nc. IV. 91/5 (1) zatwierdzenia kuratelę nad Anną z Kowalskich Fedczynową w Jelechowicach z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Jana Grabowskiego w Jechowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 1. maja 1905.

L. cz. P. XIX. 58/1 (13) [5305]

Kuratelę nad Jakóbem Stanisławem Grabowskim zawieszoną z powodu marnotrawstwa zniesiono.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. L. 9/5 P. 151/5 (8) [5275]

Łuć i Naścia Siomka z Tuturkowic uznani za marnotrawnych.

Kuratorem ich ustanowiony został Filip Bak z Tuturkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 15. maja 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 123/5 (1) [5450 3—3]

Przeciw Józefowi Skórskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Barana i Jana Ziębę w Nawsiu brzosteckim pozew o zapłatę sumy 229 koron 78 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1905 godz. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Łazara Lichta w Brzostku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Skórskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Brzostek, dnia 4. lipca 1905.

L. 8.743 (pr) [5459 3—3]

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brodzkim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 11. sierpnia, dla grupy gmin miejskich na 14. sierpnia, dla grupy gmin najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 16. sierpnia, dla grupy większych posiadłości na 17. sierpnia br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brodzkim, wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków, z tych miasto Brody sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. lipca 1905.

L. IX. 208 (16) [5389 2—3]

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30, c. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że państwowe egzamina przepisane dla kandydatów na gospodarzy leśnych rozpoczną się dnia 5. września 1905, a egzamina przepisane dla pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej dnia 13. września 1905 każdym razem o godzinie 9 rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu na gospodarzy leśnych, mają się zgłosić w dzień przed rozpoczęciem egzaminu t. j. w poniedziałek 4. września b. r. o godzinie 9 rano a kandydaci na pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej w dniu rozpoczęcia egzaminu t. j. w środę dnia 13. września 1905 o godzinie 9 rano w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie u przewodniczącego Komisyi egzaminacyjnej i wykazać się certyfikatem tożsamości osoby, następnie w wypadkach przewidzianych w § 4 ustęp 2 względnie w § 30 powołanego rozporządzenia ministeryalnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, dalej kwitem c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną lub uwolnieniem od opłaty tej taksy, wreszcie złożyć przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów na gospodarzy leśnych 30 kor. a dla kandydatów na pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej 10 kor.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 99/5 (5) [5500]

Przeciw Karolinie z hr. Potockich Działowskiej zamieszkałej w ostatnich czasach w Hermannshöhe, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Franciszka Skotnickiego w Więckowicach pozew o 1000 kor. znp.

Celem strzeżenia praw Karoliny z hr. Potockich Działowskiej ustanawia się pana dra Antoniego Gaszyńskiego adwokata w Chrzanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Karolinę z hr. Potockich Działowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chrzanów, dnia 3. lipca 1905.

L. 102.721

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. lipca 1905 L. 31.251, o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazuje wprowadzania świń z sądowego powiatu Ungvár, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Ung) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22. i 29. czerwca oraz 6. lipca 1905 L. 28.361, 29.343 i 30.479 ogłoszonych obwieszczeniami z 24. i 30. czerwca 1905 L. 92.459 i 96 101 oraz 8. lipca 1905 L. 99.861 („Gazeta Lwowska" z 28. czerwca, 2. i 8. lipca 1905 Nr. 145 148 i 155).

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 12. lipca 1905.

L. 32.601 [5516 1—3]

Ogłoszenie.

W myśl §. 3. ustawy z 23. marca 1885 Dz. p. p. Nr. 48 podaje niniejszem c. k. Starostwo w Przemyślu do powszechnej wiadomości, że z dniem dzisiejszym zgłaszać mogą strony interesowane w c. k. Starostwie tutejszem, pretensye swoje wynikłe z powodu prowadzenia zakładu zastawniczego Władysława Dobrzańskiego i Spółki w Przemyślu, który to zakład rozporządzeniem prawomocnem z dnia 5. grudnia 1904 L. 5433 III c. k. Namiestnictwa we Lwowie zamknięty został.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do tutejszego c. k. Starostwa w ciągu roku od dnia dzisiejszego począwszy, poczem pretensye takie uwzględnione nie będą.

Z c. k. Starostwa.
Przemyśl, 4. lipca 1905.

L. cz. C. I. 302/5 (1) [5494]

Przeciw Piotrowi Bereźnickiemu Kupryniak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Anielę z Bereźnickich Wołoszynowską pozew o własność realności whl. 7 ks. gr. gm. Bereźnica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. sierpnia 1905 godz. 10 przed południem w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Piotra Bereźnickiego Kupryniaka, ustanawia się pana Jana Bereźnickiego naczelnika gminy w Bereźnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sambor, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. Cw. IV. 1317/5 (3) [5422]

Przeciw p. Stanisławowi Rogala Skalskiemu (synowi), którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu niżej wymienionego przez p. Emanuela Kurzera we Lwowie pozew wekslowy o 340 kor., 400 kor i 396 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Grossa, adw. we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 146/5 (1) [5497]

Przeciw Iwanowi Pliszka wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Wasyla Pliszkę pozew o zapłatę 300 kor.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15. lipca 1905 o godz. 8 przed południem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Iwan Pliszka przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Fedora Pliszkę w Habkowcach.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. C. 166/5 (1) [5513]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Semanowi Hastalewiczowi, Andryjowi Sosenko, Annie 1o Zikracz 2o Kańczuga, Tacyannie Pucher, Maryi ze Szczerbów Jurkowicz, Andryjowi, Iwanowi i Annie Zikraczom i Stefanowi Sudykowi przedtem w Swierzowy zamieszkałym, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Iwana Sudyka i spólników ze Swierzowy pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 43 ksiąg gruntowych gminy Swierzowa.

Na podstawie pozwu wyznaczoną jest audyencya na dzień 26. sierpnia 1905 na godzinę 10 rano, w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych pozwanych, ustanawia się p. Ignacego Dębickiego, c. k. notaryusza w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. C. I. 131/5 (1) [5515]

Nieznanej z miejsca pobytu Annie Smaruń w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zborowie przeciw Annie Smaruń o uznanie i wpis prawa własności do realności whl. 152 ks. gr. gm. Bogdanówka ma być doręczoną uchwała z dnia 21. czerwca 1905 l. cz C I 131/5, którą wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6. lipca 1905.

Ponieważ niewiadomo gdzie Anna Smaruń przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dr. Naglera adw. kraj. w Zborowie.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Smaruń w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 21. czerwca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 161/5 [4904 2—3]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ciężkowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Ciężkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 11. maja 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom kredytu z funduszów, które spółka na ten cel przy spólnej pomocy członków gromadzi, przyjmowanie wkładek oszczędności na procent, popieranie tworzenia spółek zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Jacek Michalik, proboszcz w Ciężkowicach jako przewodniczący, Marcin Konieczny, aptekarz w Ciężkowicach zastępca przewodniczącego. Andrzej Gut, rolnik w Ostruszy, Jan Kapałka, masarz w Ciężkowicach, Józef Kapałka, rolnik w Ciężkowicach, Michał Serafin, kamieniarz w Bogoniowicach, Andrzej Szostek, krawiec w Ciężkowicach — członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Udział członków wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 17. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 546 (5) [5012 2—3]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie Bank kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Rozwadowie na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z 21. maja 1905 rozwiązanie tego stowarzyszenia, które jest obecnie w likwidacyi. Zarazem wzywa się wierzycieli, aby się zgłosili w powołanem stowarzyszeniu, którego likwidacyą zajmują się dyrektorowie Mojżesz Weinberger i Abraham Karmel.

Rzeszów, dnia 27. maja 1905.

L. cz. Firm. 155/5 [4967 2—3]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Nawojowa.

Brzmienie firmy: Brüder Kohut, Maschinenfabrik, Eisen und Metallgiesserei — Bracia Kohut, fabryka maszyn, odlewarnia żelaza i metali.

Spółka jawna opiera się na kontrakcie spółki z daty Nowy Sącz 30. lipca 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Karol Kohut w Nawojowy, Emil Kohut w Nawojowy.

Podpis firmy: pod stampilią firmy podpisują obaj spólnicy swe imiona i nazwiska.

Dzień wpisu: Nowy Sącz 10. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 185/5 [4966 2—3]

Notuje się w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że odbyte prawidłowo dnia 26 maja 1905, nadzwyczajne walne zgromadzenie Kołomyjskiego Stowarzyszenia urzędników z poręką ograniczoną zarejestrowanego uchwaliło jednogłośnie rozwiązanie tegoż stowarzyszenia i poruczyło przeprowadzenie likwidacyi majątku pp. dr. Teofilowi Dębickiemu, Antoniemu Czubatemu i dr. Stanisławowi Kubischtalowi w Kołomyi zamieszkałym, którzy firmę tę, podpisywać będą w myśl przepisu §. 46 ustawy z 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. pp.

Stosownie do przepisu §. 40 tej ustawy. wzywa sąd wierzycieli by się do stowarzyszenia zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 1. czerwca 1905.

L. cz. 312/5 Firm. Stow. II. 832 [5074]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Petranka.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członek dyrekcyi wystąpił Antoni Seneczyna.

2. Członek dyrekcyi wybrany Aleksander Andrejczyn w Petrance.

Data wpisu: 27. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 313/5 Stow. II. 840 [5075]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dołha wojniłowska.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu ponownie wybrani Szczerbakówna Michalina, Artyl Jakób, Gurc Jan.

Data wpisu: 29. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 535 Stow. I. 48 [5034]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, filia we Lwowie“.

Prokura udzielona: p. Józefowi Klemensiewiczowi, urzędnikowi powyższej filii we Lwowie.

Data wpisu: 17. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 189/5 Stow. I. 453 [5008]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kozłów.

Brzmienie firmy: „Bank kredytowy dla handlu i przemysłu, stow. zar. z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: na walnem zgromadzeniu w dniu 30. kwietnia 1905 odbytem uchwalono zmianę §§ 19 i 43 dotychczasowego statutu.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: członkowie rady nadzorczej Dawid Horowitz i Jakób Hirschhorn.

2 Członkowie dyrekcyi wybrani: Osyas Seif i Leib Sobel.

Data wpisu: 30. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 18. maja 1905.

L. cz. Firm. 134/5 poj. I. 161 [5078]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Myślenice.

Brzmienie firmy: Adof. Guttmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi w Myślenicach i Krzyszkowicach z wyszynkiem ciepłych napojów i kręgielni.

Skutkiem śmierci właściciela.

Dzień wpisu: 15. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 576 (5) [5013]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Salomon Teitelbaum i spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewa w Korczowisku ad Zielonka.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 3. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 473 (poj. III. 162) [5113]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Łobzów.

Brzmienie firmy: „Dawid Neulinger“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wiktuałów i dostawa żywności dla wojska w Łobzowie.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 443 i 482 Spółk. III. 85 [5072]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy; Szczakowa.

Brzmienie firmy: „Weber et Selinger“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacyi w Szczakowy i Długoszynie.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1. stycznia 1905.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Józef Weber i Bernard Selinger, kupcy w Szczakowy zamieszkali.

Upoważniony do zastępstwa: obaj jawni spólnicy łącznie.

Podpis firmy (F. Z.): Jawny spólnik Józef Weber napisze „Weber a spólnik Bernard Selinger dopisze obok słowa Weber. et Selinger“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 230 Sp. II. 98 [5077]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Bagienica.

Brzmienie firmy: „Alter Schnur i Salamon Reicher“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 12. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10. czerwca 1905.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów) Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa. Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków) Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mező Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa. Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.
—	4·32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
3·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza. Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4·32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k. święta) 2·10, 3·20 po południu; 6·10, 7·30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·55 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5·58 po południu

do Szczerca 1·55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta)

do Lubienia wiel. 2·15 popołud. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·0	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
3·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki [illegible]